Nr. 100 (3672) Warszawa PIĄTEK 12 Kwietnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Czuwaj, Strażnico! w Ludzkości pochodzie
duchy młodzieńcze niech idą na przodzie!..“
PAMIĘTAJCIE O 1 MAJA!

Artykuł p. Bartla

P. prof. Kazimierz **Bartel,** ogłosił wczoraj w pismach, związanych raczej z „liberalnym“ odłamem B. B., artykuł, który nazwać chyba wolno **obroną publiczną taktyki** autora, jako prezesa Rady Ministrów.

P. **Bartel** zaczyna od opisu swoich wrażeń osobistych z pierwszego okresu „posłowania“, określa własne stanowisko zasadnicze w ten sposób, że jest

> „...zasadniczo zwolennikiem ustroju parlamentarnego, a to ewentualnie do czasu, gdy mi ktoś wskaże inny, lepszy i pewniejszy, ustrój państwowy“...,

za istotę swojej „metody“ uważał

> „obopólną **szczerość i lojalność** czynników państwowych, Sejmu i Rządu, w stosunku do tych zadań, których dokonanie od ich współdziałania jest zależne...“.

W rezultacie p. **Bartel** doszedł do wniosku, że jego „pojmowanie“ współpracy Rządu i parlamentu

> „nie znalazło... należytego oddźwięku w Sejmie polskim, co nie może oczywiście działać zachęcająco...“;

z drugiej zaś strony:

> „jeżeliby także wśród decydujących czynników pozasejmowych utrwaliło się przekonanie o bezowocności cierpliwej taktyki, obliczonej na dalszą metę“,

to on, p. **Bartel,** nie umiałby

> „z należytą a potrzebną lekkością przerzucić się do innej koncepcji i być jej dobrym wykonawcą...“

Na końcu p. **Bartel** formułuje znaną nam już z **„Przedświtu“** teorję, że wystąpienia „antysejmowe“ marszałka **Piłsudskiego** zmierzają do „uzdrowienia“ parlamentaryzmu polskiego, mają tedy charakter „pedagogiczny“. Tę ostatnią „teorję“ — powiedzmy delikatnie — dość... oryginalną pozostawimy narazie na uboczu; według naszego przekonania „pedagogię“ typu bardzo podobnego stosowała szlachta do chłopów w **epoce pańszczyźnianej;** skutki i owoce **wypadły fatalnie.**

Ale treść najważniejsza wywodów p. **Bartla** spoczywa gdzieindziej; p. **Bartel** widzi **przyczynę** „niepowodzenia“ swojej „metody“ w pociągnięciu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu b. ministra **Czechowicza.**

P. **Bartel** nie podtrzymuje — rzecz naturalna — twierdzenia marszałka **Piłsudskiego,** podsuniętego mu przez **niesumiennych** informatorów, jakoby sprawa Trybunału Stanu powstała w Sejmie **przed** uchwaleniem budżetu. W dniu głosowania nad budżetem w trzecim czytaniu jeden p. pos. **Woźnicki** zapowiedział **możliwość** odwołania się do **odpowiedzialności konstytucyjnej** p. ministra skarbu, odpowiedzialności, przewidzianej wyraźnie w ustawie skarbowej z r. 1927, w ustawie, którą podpisali p. Prezydent **Mościcki,** p. marsz. **Piłsudski** i p. min. **Czechowicz.** Wniosek o Trybunał Stanu wpłynął do Sejmu dopiero po upływie **ośmiu** dni od zakończenia budżetu w Sejmie, a głosowany był po upływie dalszych dni dziesięciu.

P. **Bartel** uznaje bez zastrzeżeń **prawo Sejmu** do kontroli finansowej nad Rządem. Popada tu w pewien konflikt z p. marsz. **Piłsudskim,** który w niedzielę ubiegłą napisał wyraźnie:

> „pamiętałem bowiem dokładnie, że całe moje staranie bardzo usilne kierowałem zawsze dla **zgwałcenia** pana Czechowicza, aby wszystko, co jest inwestycją, nie szło pod obrady sejmowe“.

Trudno wprawdzie uznać wydanie 8 milj. złp. **w okresie wyborczym** z funduszu dyspozycyjnego, nieprzewidzianego w budżecie, za „wydatek inwestycyjny“, ale p. **Bartel** wogóle — co do kredytów dodatkowych — nie podzielał, jak widać, poglądu p. Ministra Spraw Wojskowych. I tu dochodzimy do „punktu kulminacyjnego“ oskarżenia p. **Bartla** pod adresem większości Sejmu.

P. **Bartel** zdaje się być zdania, że uchwała Sejmu z dn. 5 grudnia 1928 r., **odrzucająca** propozycję Stronnictwa Narodowego co do wyznaczenia Rządowi terminu dla wniesienia projektu ustawy o kredytach dodatkowych, że uchwała ta uniemożliwiała niejako — moralnie, logicznie i politycznie — późniejszy wniosek o Trybunał Stanu.

P. **Bartel** zapomina, że upadek propozycji narodowo - demokratycznej nastąpił **wskutek głosowania przeciwko niej lewicy,** a lewica głosowała przeciwko, ponieważ uważaliśmy za swój obowiązek „szczerości i lojalności“ **zaufać** oświadczeniu właśnie p. **Bartla** na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej, oświadczeniu, które głosiło:

> „Rząd będzie dążyć do tego, by tę sprawę załatwić **jaknajszybciej**“.

P. **Bartel** zgodzi się zapewne ze mną, że słowo **„jaknajszybciej“,** wypowiedziane w dn. 28 listopada roku 1928, nie oznacza, o ile je rozumieć „szczerze i lojalnie“, ani „trzy miesiące“, ani ‚jak dzisiaj, „cztery i pół miesiąca“.

W dn. 5 grudnia 1928 r. tow. Kazimierz **Czapiński** oświadczył z trybuny sejmowej imieniem trzech stronnictw lewicy, motywując nasze głosowanie **przeciwko** wnioskowi Stronnictwa Narodowego:

> „Podkreślamy z całym naciskiem konieczność złożenia Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1927-28 **najpóźniej do dnia ukończenia drugiego czytania preliminarza budżetowego za rok 1929-30;** nie przedstawienie przez Rząd projektu tej ustawy w terminie wyżej wskazanym **zmusiłoby nas do wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji**“.

W odpowiedzi na **tę właśnie,** a nie na inną, deklarację **„Epoka“** napisała w dn. 6 grudnia:

> „(Lewica) zaufała mu (szefowi Rządu) i nie zawiedzie się. Prezes ministrów **zobowiązał się do ulegalizowania wydatków** pozabudżetowych, i **obietnicy dotrzyma**“.

To było 6 grudnia roku 1928. Dzisiaj mamy szczęśliwie 12 kwietnia r. 1929, i p. **Bartel** z pewną dozą ironji traktuje nasze ówczesne stanowisko; czyżby zarzucał nam... **łatwowierność**

Idźmy dalej. Wszakże w dniu 22 stycznia 1929 r. p. **Bartel** formułował ściślej ewentualny termin przedłużenia; mówił o „możliwości“ zgłoszenia projektu **„za dwa lub trzy tygodnie“.** My nie żywimy pretensji do p. **Bartla** o to, że **nie dotrzymał on zobowiązania;** wiemy, że **chciał dotrzymać,** tak samo, jak chciał go dotrzymać i p. **Czechowicz;** sprzeciwił się marsz. **Piłsudski.** Pięknie. Ale pocóż p. **Bartel** usiłuje zrzucić odpowiedzialność za następstwa na barki Sejmu?

P. **Bartel** wolałby, byśmy wybrali drogę „votum nieufności“. P. **Bartel,** chyba rozmyślnie, pomija kapitalną stronę zagadnienia. Czy Rząd „pomajowy“ jest **normalnym** Rządem parlamentarnym? Czy przesilenie ministerjalne w naszych obecnych warunkach nie oznacza **kryzysu państwowego?** Z tego, że ktoś nie chce widzieć tego **faktu,** nie wynika wcale a wcale, by **ten fakt** przestał istnieć. Możemy wszakże — ze stanowiska logiki — udać nawet, że oglądamy sytuację polską z... księżyca. I w takim wypadku pozostanie stan niezmieniony, że **ustawa skarbowa z dnia 22 marca 1927 roku przewiduje akurat odpowiedzialność konstytucyjną** ministrów w ogólności, a **ministra skarbu w szczególności.** Art. 6 bowiem ustawy głosi:

> „Otwieranie kredytów, nie objętych budżetem, może nastąpić tylko **na wniosek Ministra Skarbu,** uchwalony w drodze ustawodawczej...
> **Za ścisłe przestrzeganie** tego przepisu **są ministrowie osobiście odpowiedzialni**“.

Ustawa mówi niedwuznacznie o **konstytucyjnej** odpowiedzialności, a wcale nie o **parlamentarno - politycznej.**

P. **Bartel** nie mógł o tym wszystkim nie wiedzieć. P. **Czechowicz,** jak widać z jego oświadczeń publicznych, zdał sobie doskonale sprawę z konsekwencji. Projekt kredytów dodatkowych był gotów; minister skarbu chciał go przedłożyć Sejmowi; prezes Rady Ministrów nie wątpił, że żądanie przedłożenia jest najzupełniej uzasadnione. Dlaczegóż więc nie wniósł projektu? Wszak Sejm czekał cierpliwie od 28 listopada 1928 roku do ostatnich dni lutego —, **trzy pełne miesiące!** P. Minister Spraw Wojskowych sprzeciwiał się? Pięknie. Skoro wszakże p. **Bartel** rozumuje w swoim artykule **tak, jakgdybyśmy** żyli w **normalnych** warunkach parlamentarnych, — to wolno go zapytać: **a kto był odpowiedzialnym szefem Rządu?**

Odpowiedź brzmi: **p. prof. Kazimierz Bartel.**

Mieczysław Niedziałkowski.

PRZYCZYNY KONFISKATY „ROBOTNIKA“

KOMISARJAT RZĄDU
na m. st. Warszawę
Do
PANA MARJANA MURAWSKIEGO
w m. Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) o prawie prasowem zarządził zajęcie Nr. 98 z datą 11 kwietnia 1929 r. czasopisma „ROBOTNIK“ z powodu artykułów p. t. „GWÓŹDŹ DO TRUMNY“ i „WIELKI ZJAZD POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ“.

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
SZYSZYŁOWICZ.

PRZYCZYNY KONFISKATY „POBUDKI“

KOMISARJAT RZĄDU
na m. st. Warszawę
Do
STANISŁAWA NIEMYSKIEGO
w m. Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 7 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) o prawie prasowem zarządził zajęcie Nr. 19 z datą 14 kwietnia 1929 r. czasopisma p. n. „POBUDKA“ z powodu artykułów: „ART. WSTĘPNY BEZ TYTUŁU“, „ODPOWIEDŹ CZŁOWIEKA O ZDROWYM ROZSĄDKU“, „W EPOCE NIEZNANYCH OPRAWCÓW“, „TAJEMNICZA SPRAWA“ i KARYKATURA I PODPIS NA OSTATNIEJ STRONIE.

Za komisarza Rządu
m. st. Warszawy
SZYSZYŁOWICZ.

TROCKIEGO NIE PUSZCZĄ DO NIEMIEC

Berlin, 11 kwietnia (PAT). Według obiegających tu wiadomości, gabinet postanowił podobno odmówić pozwolenia na przyjazd Trockiego do Niemiec.

STRASZLIWY TORNADO

Litle Rock (Arkanzas), 11 kwietnia. (PAT). Liczba ofiar tornado, który szalał w północnej części stanu Arkansas, wzrosła do **43 zabitych i zgórą 100 rannych.**

STRAJK ROBOTNIKOW GRECKICH

Ateny, 11 kwietnia. (PAT.). Około 5 tys. robotników portowych i okrętowych zaprzestało pracy przez 3 godziny na znak protestu przeciwko utworzeniu trustu żeglugi przybrzeżnej.

PRZESILENIE RZĄDOWE

Wczoraj w 35 dniu przesilenia rządowego odbyła się dawno oczekiwana **narada trzech czynników, trzymających nici przesilenia w swem ręku.** A zatem o godz. 6 wieczorem przybył do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Al. Ujazdowskiej p. **Prezydent Rzeczypospolitej,** gdzie odbył konferencję z Premjerem **Bartlem** i Marsz. **Piłsudskim.**

Narada trwało 3 i pół godziny, a o wynikach jej nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Ten brak wiadomości o powziętych decyzjach można sobie w trojaki sposób tłumaczyć. A więc albo sprawa **nie posunęła się wcale naprzód** i ewentualnie odbyłyby się dalsze narady między trzema decydującemi czynnikami, albo **kandydatura przyszłego premjera została już ustalona,** lecz z powodu nieobecności kandydata w Warszawie zaszła potrzeba wezwania go do stolicy; wreszcie możliwość trzecia, że **osoba przyszłego premjera już została ustalona, lecz komunikat zostanie ogłoszony dopiero z chwilą, gdy desygnowanemu premjerowi uda się obsadzić wszystkie teki** i przedstawić p. Prezydentowi pełny skład przyszłego gabinetu.

Jeżeli wierzyć pogłoskom, jakie wczoraj po naradzie w Gł. Inspektoracie krążyły, nie jest wyłączona ewentualność, że p. Premjer **Bartel** pozostanie na stanowisku i zmiany zajdą tylko w obsadzie kilku tek.

Z obowiązku kronikarskiego notujemy jeszcze jedną pogłoskę, mianowicie, że na naradzie rozważana była kandydatura posła Stanisława **Patka** jako przyszłego premjera.

W godzinach południowych Premjer konferował wczoraj kolejno z ministrem **Staniewiczem,** kierownikiem Min. Skarbu **Grodyńskim** i b. ministrem **Klarnerem.**

Zdaje się, że tylko ta ostatnia konferencja mogła mieć związek z obecnem przesileniem.

SYTUACJA W NIEMCZECH

Berlin, 11 kwietnia (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął kanclerza Müllera dopiero popołudniu. W czasie tej audjencji kanclerz przedłożył prezydentowi sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej i zaproponował zwolnienie demokratycznego ministra Sprawiedliwości **Kocha oraz mianowanie trzech centrowych ministrów. Prezydent zaakceptował propozycję koncIerza.** Formalne zwolnienie ministra Sprawiedliwości i mianowanie nowych ministrów nastąpić ma w ciągu dnia jutrzejszego.

Berlin, 11 kwietnia (PAT). Rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które prowadzi do wejścia 3-ch ministrów centrowych do gabinetu Müllera, wywołało żywą radość na lewicy, szczególnie na łamach prasy demokratycznej, która wczorajsze porozumienie między gabinetem a frakcjami uważa za **wstęp do powstania zwartej wielkiej koalicji już niemal istniejącej.**

ZAPOWIEDŹ STRAJKU KOLEJARZY NIEMIECKICH

Berlin, 11 kwietnia. (PAT.). Centrowe organizacje związków zawodowych wystosowały do towarzystwa kolei Rzeszy pismo, oświadczające, że kolejarze na skutek ich interwencji powstrzymali się narazie od strajku, licząc się z interesem państwa i życia gospodarczego Niemiec, związki zawodowe kolejarzy żądają jednak stanowczo podwyżki. Centralne organizacje związków zawodowych wyrażają wobec dyrekcji kolei Rzeszy gotowość do ewentualnego podjęcia rokowań, w razie zaś gdyby dyrekcja kolei w dalszym ciągu kategorycznie odrzucała podwyżkę a nawet i dyskusję o podwyżki, związki zawodowe oświadczają, że kolejarze zdecydowani są na podjęcie strajku. Kierownik wydziału taryfowego zarządu głównego związku kolejarzy wygłosił wczoraj na licznem zgromadzeniu pracowników warsztatów kolejowych w Berlinie wielkie przemówienie, w którem również zapowiedział podjęcie akcji strajowej, w razie jeżeli dyrekcja kolei trwać będzie na stanowisku nieustępliwem. W Halle, będącym jednym z głównych ośrodków kolejowych niemieckich, odbyło się we wtorek zgromadzenie, które również uchwaliło rezolucję, żądającą ogłoszenia strajku na wypadek, gdyby rokowania o podwyżkę płac nie odniosły skutku.

PRZED POSIEDZENIEM KOMISJI ROZBROJENIOWEJ

Londyn, 11 kwietnia (P. A. T.). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Genewy główny delegat angielski w Lidze Narodów lord Cushendun. Przedstawiciel Anglji weźmie udział w wyznaczonem na dzień 15 b. m. posiedzeniu Przygotowawczem Komisji Rozbrojeniowej. Do uczestnictwa w posiedzeniu komisji zaproszono przedstawicieli **24-ch państw, w ich liczbie 3-ch, nie należących do Ligi, a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Turcji i Rosji.**

„DZIEN KOBIET"
organizowany przez Polską Partję Socjalistyczną,
odbędzie się w dniu 9 czerwca

Z PAMIĘTNIKÓW COOLIDGE'A*) O OBELGACH

„Powtarzałem często, iż niema powodu do niepokoju, gdy prasa przedstawia nas w fałszywem świetle. Dopiero, gdyby zaczęto pisać o mnie rzeczy obrażające, a prawdziwe — poczułbym niepokój.

Może jedną z przyczyn tego, iż byłem tak rzadko przedmiotem obelg jest fakt, że sam starałem się nie rzucać obelg na innych ludzi...

Słowa Prezydenta mają olbrzymie znaczenie i nie powinno się ich wypowiadać bez zastanowienia.

Byłoby niezmiernie łatwo — wywołać w całym kraju ferment i krzewić nienawiści i zazdrości, które — niszcząc wiarę i zaufanie — nie pomogłyby nikomu, a wszystkim wyrządziłyby szkodę. Rezultatem ich byłoby zniszczenie wszelkiego postępu.

Znam jedyny sposób na to, aby niszczyć zło w państwie: polega on na konstruktywnej metodzie tworzenia dobra.

Jest lepiej dla państwa, gdy może w spokoju rozważać swoje dobrodziejstwa i zasługi — i dążyć do osiągnięcia większej ilości tych zasług — aniżeli gdyby miało przetrawiać wrogą gorycz o swoich brakach i błędach".

*) Są to wyjątki z pamiętników Coolidge'a, prezydenta Stanów Zjednoczonych w latach 1922 — 1928, ogłoszone w miesięczniku: *„International - Cosmopolitan"*. Kwiecień, 1929 r.

„SŁAWOJKI"

Najzaciętszy wróg „sanacji moralnej" musi jednak zgodnie z prawdą przyznać, że co jak co, ale słownictwo polskie w ciężkim tym okresie niezmiernie się zbogaciło.

Do nowych wyrazów, które z miejsca zyskały sobie prawo obywatelstwa w języku polskim niewątpliwie należy wyraz „sławojka".

I oto dzieje się rzecz niebywała: wyrazem tym oznacza się co innego w mieście i co innego na wsi.

W mieście „sławojkami" nazywają białe plamy w prasie, po usunięciu **artykułów** lub **ustępów**, które nie miały szczęścia podobać się p. cenzorowi.

W ostatnich dniach prasa stołeczna obfituje w „sławojki".

Na wsi „sławojkami" zgoła co innego nazywają.

„SZLI ZA KOMENDANTEM..."

Jak to pisał onegdaj **„Przegląd Wieczorny"**?

„...myśmy nie tylko od dn. 6 sierpnia 1914 r. szli (za Komendantem — przyp. nasz), ale idziemy i teraz i pójdziemy zawsze".

Niechże tedy p. S. B. przeczytać raczy poniższy cytat dosłowny z artykułu redaktora naczelnego **„Kurjera Porannego"** z dnia 25 sierpnia 1914 r. Dowie się p. S. B., jak to pp. **Ehrenberg** i **Fryze** wędrowali „za Komendantem" i jak to on sam — p. S. B. był ni mniej, ni więcej, jeno „otumanionym" młodzieńcem w oczach swoich dzisiejszych kierowników redakcyjnych.

Tytuł artykułu brzmi:

„Świat przeciw Niemcom".

Podajemy zakończenie; podkreślenia nasze:

„To nie żart przedwczesny, to **ohydna prawda**. Jakiś socjalista galicyjski, **udający** „komisarza wojsk narodowych" w Jędrzejowie w tydzień po rozstrzelaniu **Liebknechta** wydaje studenckie rozkazy w im. „Rządu narodowego" utworzonego w Warszawie; chłopi kieleccy na szczęście po przeczytaniu tych odezw przyszli go prosić, aby mogli kosami wypędzić Prusaków z Częstochowy!

Kiedy na miesiąc przed wybuchem wojny zaklinaliśmy, aby zabezpieczyć jednolitość narodowego frontu, odpowiedziano nam idjotycznemi szyderstwami na szpaltach prasy endeckiej, a publicysta rosyjski streszczając tę dyskusję, wyprowadził wniosek, że obecnie są już trzy narody polskie nie rozumiejące się wzajemnie. Jeszcze tak źle nie jest. Poza **oszalałymi politykami galicyjskimi i uwiedzioną młodzieżą** jest jeszcze we wszystkich trzech zaborach naród mający jedno serce i jedną wolę — i uznający jedną tylko orjentację, orjentację instynktu narodowego, orjentację wyłącznie polską. Decydować o niej, określać ją może tylko Warszawa. Czuł to wybornie ów komisarz jędrzejowski, który dla nadania jakiejkolwiek powagi swoim **opłakanym** odezwom. musiał się dopuścić aż **niegodnego fałszu przez oburzające nadużycie imienia Warszawy.**"

CZY NA TO POZWALA HONOR OFICERSKI?!

O godz. 4 w nocy, z 10 na 11 b. m. wyszło z hotelu Savoy trzech oficerów.

Wyszło właściwie tylko dwuch, którzy trzeciego — dosłownie — ciągnęli. Krótko mówiąc — alkohol robi swoje.

Wchodzą do pierwszej z brzegu taksówki. Kierowca Władysław **Szczepański, protestuje;** przepisy nie pozwalają wozić tak bardzo pijanych.

Oficerski słownik okazuje się bogaty, aż tak bogaty, że nie można powtórzyć wymysłów, które spadły na głowę kierowcy.

Szofer zachowuje spokój. Tłomaczy. Za grzeczność dostaje.. policzek. Przed przybyciem oficera inspekcyjnego pochopny porucznik **Zieliński** z I p. Szwoleżerów obdarza jeszcze **Szczepańskiego** ciosami rewolweru w szczękę. Szofer broczy krwią.

Posterunkowy policji stoi bezradny. Przepisy nie pozwalają mu interwenjować, gdy oficerowie rewolwerem zmuszają człowieka ciężkiej pracy do łamania innych przepisów.

Zakończenie odbędzie się w sądzie. Staną naprzeciw siebie: **b. ochotnik armji polskiej,** znieważony i skrzywdzony w czasie pracy, oraz oficer, który nasiąkł wypaczonemi pojęciami o honorze munduru, a zapomniał o najwyższym szacunku dla pracy ludzkiej.

UMOWY Z LEKARZAMI KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Sprawa zawarcia nowej umowy pomiędzy Zrzeszeniem Lekarzy Kasy Chorych m. Warszawy i Zarządem Kasy, ciągnące się od paru lat, weszła obecnie w nowe stadjum, rokujące szybkie jej zakończenie.

Mianowicie, w ostatnich dniach Komisarz rządowy Kasy Chorych, Dr. E. Giebartowski, odbył z przedstawicielami Zrzeszenia Lekarzy Kasy Chorych konferencję, na której omawiane były trzy zasadnicze punkty nowej umowy, t. j. sposób angażowania lekarzy, zwalniania ich oraz kwestja odpowiedzialności lekarzy.

Wymiana poglądów na te sprawy zasadnicze nie wykazała poważniejszej różnicy zdań, pozostałe szczegóły umowy mają znaczenie drugorzędne.

Wobec tego można wyrazić nadzieję, że dalsze konferencje doprowadzą w krótkim czasie do całkowitego uregulowania tej sprawy ważnej dla ubezpieczonych, lekarzy, jak również i dla instytucji.

TRYBUNAŁ STANU

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie porządkowe Trybunału Stanu, na którem poruczono przeprowadzenie śledztwa w sprawie b. ministra skarbu p. Czechowicza sędziemu Sądu Najwyższego, p. **Stanisławowi Zaleskiemu.** Sędzia Zaleski wybrany został z listy trzech kandydatów przedstawionych przez Sąd Najwyższy. Sędziami tymi byli prócz p. **Zaleskiego,** pp. **Bronisławski** i **Wisznicki.** W posiedzeniu brali udział: prezes Sądu Najwyższego, **Supiński,** oraz członkowie Trybunału pp. **Bielawski** i **Lednicki.**

ZNOWU MORDERSTWO, POPEŁNIONE PRZEZ BEBESOWCA

Dowiadujemy się, iż wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, w restauracji **przy ul. Mińskiej i Wawerskiej** bebesowiec **Franciszek Polkowski,** jeden ze znanych pałkarzy B. B. S. i mąż zaufania tej grupy **w Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych** — wystrzałem z rewolweru zabił jakiegoś człowieka, o niewiadomem nazwisku.

Gdy policja, aresztując zabójcę, zwróciła się do niego z pytaniem, co uczynił — **Polkowski** odpowiedział, że... **„wie, co robi"!!**

Narazie nie mamy bliższych szczegółów zajścia. Lokal restauracji został opieczętowany, do czasu przeprowadzenia śledztwa — **Polkowskiego** aresztowano!

Pisaliśmy już niejednokrotnie o specjalnem rozwydrzeniu B. B. S. w **Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych.**

Przed kilku tygodniami pałkarze bebesowi z **Wytwórni** próbowali rozbić wiec P. P. S. na Pradze, a gdy to im się nie udało — poszli pod wodzą majstra wytwórni **L. Szymczaka** i sekretarza komitetu fabrycznego B. B. S., **T. Pstrąkowskiego** na „pokrzepienie" do restauracji przy ul. Chłodnej. Wywołali wkrótce awanturę, tak — że nadeszła policja, a gdy owi „bohaterowie" chcieli strzelać do policji — zostali rozbrojeni i odprowadzeni do komisarjatu.

Pomimo „interwencji" p. **Tasiemki** — przywódców bandy: **Szymczaka i Pstrąkowskiego** przetrzymano w komisarjacie do następnego dnia!

Po burdach i awanturach pijackich — zamordowanie człowieka!

***

W ostatniej chwili donoszą nam, iż przy zabitym znaleziono listy, z których wynika, iż nazwisko jego jest **Jan Skiba, rodem z Tarnowa.**

POKWITOWANIE

DO ROZPORZĄDZENIA C.K.W.P.P.S.

Złożono 300 złotych. Virtuti Militari Nr. 5419.

Nasz odcinek: „MŁODZI IDĄ"

Na smycz!

W dziale tym pozostawiamy autorom zupełną swobodę wypowiedzenia się w dziedzinie zagadnień literatury, sztuki i krytyki literackiej.

Red.

W numerze 11 **„Wiadomości literackich"** ukazał się artykuł podpisany przez niejakiego p. Mecena. Jeżeli zajmujemy się tym artykułem, to jedynie, by wykazać do czego prowadzi produkowanie się ludzi nieodpowiedzialnych i niemających odpowiedniego przygotowania, w t. zw. krytyce literackiej. Utarło się u nas, że krytyką literacką może zajmować się każdy. Czy ktoś będzie od porcelany, czy od konfekcji damskiej, mniejsza o to. Przecież za to co się pisze, nie trzeba brać w Polsce najmniejszej odpowiedzialności.

Pan Mecen, najmłodszy współpracownik „Wiadomości", postanowił przypodobać się starszym. Znalazł dwa z przed kilku miesięcy artykuły drukowane przez młodych w **„Robotniku"**. Artykuły, które miały czelność być skierowane przeciw moralnemu i ideowemu obliczu niektórych literatów. Artykuły, które nie były skomplikowane, a więc „świadczyły o żakowskich manjerach i sztubackim sposobie myślenia" (słowa p. Mecena). Nic się p. Mecenowi w tych artykułach nie miało szczęścia podobać. Nawet tytuły. I zaraz: Hajże na Soplicę, pardon na Wolicę!

A więc i demagogja i szablony i frazesy. Czego w tych artykułach nie było. Wrzask i tupet, policyjna trąba moralna, łypanie oczami w stronę wiecujących, wreszcie na zakończenie miernota intelektualna. Jednem słowem wszystko.

P. Mecen nie zadał sobie drobnego trudu, by jedno bodaj ze swoich twierdzeń udowodnić. W bardzo skomplikowanym dwustuwierszowym artykule, **jest przez cały czas nie rzeczowy,** niczego nie dowiódł. Zapluł się, zaślinił w niezrozumiałej, bezsilnej wściekłości. Stracił poczucie miary i taktu. Niech p. Mecen będzie spokojny, my go nie stracimy. Będziemy odpowiadać spokojnie i rzeczowo.

1) Dlaczegóż to przygważdżanie, że użyję wyrażenia p. M., pewnej brudnawej polityki osobistej i ideowej niektórych literatów ma być karygodne. Czy dlatego, że budzi niesmak? Przecież to wszystko co mówi p. Mecen (wiersze 24 — 42) w niczem, w najmniejszym stopniu, nie ratuje tej „zgnilizny moralnej", ani twierdzenia, że należy te rzeczy przemilczać.

2) Dlaczegóż to zarzucanie braku współrzędności literatury z walką klas, jest powtarzaniem starego, zwalczonego szablonu? Kiedy, przez kogo i czem zwalczonego?

P. M. twierdzi, że rewolucja w poezji innemi kroczy drogami, niż społeczna, i sądzi, że punkty zbieżne tych rewolucyj łączą się podziemnie „w dziedzinie specjalnych podejść", nie zaś wspólnych zainteresowań. Gdyby nawet p. Mecen miał rację, czem ją udowodnił. Gdzie jest tu ta głęboka miara intelektualna, o której tyle mówi, i którą chciałby słusznie zastosować do innych. Przecież twierdzenie takie naprawdę wymaga zgłębienia i wszechstronnego oświetlenia. Ale p. M. woli nie zadawać sobie „zbędnego" trudu. Uważa się za zupełnie przygotowanego do zabierania głosu, jednak musimy stwierdzić sumiennie, że nie jest tak jeszcze. P. M. nie rozumie, że odpowiedni poziom umysłowy, to nie umiejętność operowania pewnym kompleksem terminów, i że nawet z pod szerokich, protekcjonalnych skrzydeł przyjaciół, oświetlając jakąś kwestję, trzeba dać własną myśl, jakieś ciekawe spostrzeżenie, lub mieć chociażby ową „wojskową odwagę mówienia prawdy", na którą p. M. się tak oburza. Rozumiemy p. M. i to, że nieraz boi on się wielu rzeczy spostrzec, by nie „rujnować sobie spokoju życia".

3) Jeżeli idzie o dyskusję o poezji proletarjackiej to twierdzimy: Cokolwiekby p. M. nie mówił, stoi ona poza życiem. Jest to zabawa snobów literackich, chcących ostatnio uparcie żerować na proletarjacie. Znany jest mój wielki i prawdziwy szacunek dla p. Broniewskiego, twierdzę jednak, że jego „Komuna paryska" o wiele więcej nauczy cały proletarjat polski, od dyskusji o proletarjackiej poezji, chociażby w niej (t. j. dyskusji) brał udział sam Karol Marks. Mniej czy więcej wartościowi literaci i krytycy, a czasem niestety i ludzie zupełnie niepowołani, znajdują ujście energji wewnętrznej w dziesiątkach zadrukowanych kolumn, w wypowiadaniu się na tematy obce im, ludziom żyjącym w zupełnie innych środowiskach. I dlatego twierdziłem, że „literatury proletarjackiej" nie stworzy się przy pomocy artykułów, że jest to praca lat i pokoleń.

4) Ponieważ p. M. i ludzie, którzy go upoważnili do wypowiadania się w ich imieniu, „nie wiedzą i wiedzieć nie chcą jakie jest menu moich zagadnień", zwalnia mnie to z obowiązku dawania im odpowiedzi. Powiem tylko, że są to inne zagadnienia, niż babranie się w jałowych problemacikach, nie dających ani społeczeństwu, ani im, tym niezawodnym doktorom chorób społecznych, żadnej korzyści. Przecież wiadomem jest powszechnie, że w tych wszystkich dyskusjach chodzi o popisywanie się elokwencją i erudycją. I póki ona dopisuje, to jeszcze pół biedy. Ale przecież nie wszyscy elokwentni posiadają erudycję. A poza tem eklektyczne pisma robią na tem dobry interes.

5) Jest jeszcze jedna pozycja w artykuliku p. M. Chcemy o niej mówić z zupełnym spokojem. P. M. po „subtelnem" wniknięciu stwierdza: „Młodzi nie mieli pewnie nigdy głębszego dla ideałów kultu". Tyle p. Mecen. Pomijając nieuczciwość tego stwierdzenia, spójrzmy, jakże jest ono mętne. O jakich młodych mówi pan, panie M.? Co pana upoważnia do tego? Czy też głęboka analiza intelektualna? Czy to nie jest przypadkiem maleńka prowokacyjka, co? Nie wiem o jakich ideałach p. M. mówi i na czem opiera swoje twierdzenia, co go upoważnia do tego katoństwa, w guście warszawskim z ulicy Mazowieckiej.

Najpewniej nic.

Pan M. to pospolity, starszawy chłopaczek, któremu papa Grydzewski polecił napisać artykuł napadający na młodych. Nie jego wina. Chłopaczek napisał jak umiał. Tylko tyle na ile było go stać. Zarumienił się oddając rękopis, szurgnął nóżką, uścisnął końce palców „pana redaktora" i jest szczęśliwy.

Na zakończenie artykuliku p. M. jako okrasę daje maleńki szantażyk. Jakto, redakcja **„Robotnika"** odważyła się zaangażować młodych!? Nie zwrócono się poto do **„Skamandra"**. Do patentowanych poetów, pisujących na zamówienie imieninowe wiersze dla **Piłsudskiego**. To przecież obniżanie działu literackiego tego pisma. To skandal! Opamiętajcie się tow. redaktorze **Niedziałkowski**. Jeszcze nie jest zapóźno. Jeszcze panowie z **„Wiadomości literackich"** pozwolą się ubłagać. Pan Mecen nie mówi wprawdzie, czy mieli oni kiedyś głębszy kult dla ideałów, ale zapewniamy Cię zupełnie poważnie. Mieli i z pewnością nawet mają jeszcze.

Precz z „demokratyczną pobłażliwością". Wiwat pan Mecen i mądre artykuły p. Wielopolskiej o teatrze.

Andrzej Wolica.

ZDARZENIA I LUDZIE

Z GALERJI WŁADCOW

PAN SILNY, DOBROTLIWY I GOŚCINNY.

Mistyk i astrolog Henry Johnston, a zarazem gubernator stanu Oklahoma; mąż silnej ręki i wróg parlamentu o którym pisaliśmy wczoraj, nie był pierwszym władcą tego stanu, złożonym z urzędu i postawionym w stan oskarżenia. W 1923 roku gubernator Jack Walton był w sposób wielce podobny sądzony i usunięty ze stanowiska; lista jego przewinień, za które odpowiadał przed Trybunałem Stanu, była bardzo długa; na czele widniało oskarżenie o przywłaszczenie funduszów stanowych.

Johnston miał zamiłowanie do gwiazd, Walton swe sympatje umieścił w cudzych dolarach. Obaj jednak czuli jednakową niechęć do Izby Ustawodawczej Stanu, szczególnie wtedy, kiedy Izba zajmowała sié ich sprawkami.

Walton był bardzo energicznym wojakiem. Nakazał swej milicji „strzelać, aby zabić" — krnąbnych posłów i senatorów, jeżeli stawią opór. Cała Oklahoma podzielona była na dwa wielkie obozy, albo na „dwa światy", jak to się teraz mówi. Wojna domowa wisiała na włosku. Ulice stolicy pełne były rozwścieczonych obywateli, w pełnym stroju Toma Mixa, przy olbrzymich rewolwerach, sztyletach i innych narzędziach mordu, które lubimy oglądać na filmach cowboy'skich. Czekano tylko na sygnał, aby rozpocząć powszechną strzelaninę.

W ostatniej chwili Walton zmiarkował jednak, że jego „silna ręka" może narazić cały stan na ruinę i nieszczęście. Odszedł. Usłuchał parlamentu.

A przecież tak pięknie rozpoczęły się rządy tego dobrotliwego gubernatora. Cała Ameryka o niczem innem nie mówiła w dzień objęcia przezeń urzędu, jak o wspaniałej uczcie, którą wydał dla uczczenia tego doniosłego wypadku.

W rozległej prerji ustawiono stoły na tysiące gości. 560 wołów upieczono na rożnach. Zarżnięto 5.000 kur i 1.000 indyków. Sto tysięcy bułek, chleba zjedzono podczas wspaniałej tej uczty, i wiele innych smakołyków.

Walton miłowany był przez tysiące uczestników tej biesiady, i przez rzesze obywateli, którzy o wspaniałym czynie nowego gubernatora wiedzieli ze słyszenia. Był popularny i lubiany, jak żaden z poprzedników.

Kroniki stanu Oklahoma powiadają, że przecenił jednak tę popularność. Kiedy zaczął poczynać sobie po dyktatorsku, nie licząc się z Izbą Ustawodawczą, a w dodatku, kiedy zatarł granice między własną kiesą a skarbem stanu — poszedł pod sąd.

Nie pomogła uczta, nie pomogła olbrzymia popularność u tych, którzy ucztę pamiętali; zawiodła próba zbrojnego oporu.

Jack Walton — gubernator gościnny — odszedł w niesławę.

Że też ta Oklahoma nie ma szczęścia do gubernatorów!

J. S.

OBCIĄŻENIE MIESZKAŃCOW PODATKAMI MIEJSKIMI

Według ostatnich zestawień, obciążenie 1 mieszkańca wydatkami samorządowemi wynosiło w Warszawie w r. 1925 — **zł. 53.85,** w r. 1926 — **61.93 zł.,** w r. 1927/28 — **72,32 zł.,** w r. 1928/29 — **90,73 zł.,** a w r. 1929/30 wyniesie **102,37 zł.**

Historja, sztuka teatralna i film.

„Nasz ustrój — to despotyzm ograniczany skrytobójstwem". Zdanie to wygłoszone przez pewnego myśliciela rosyjskiego w końcu 18 wieku, oświetla dostatecznie stosunki panujące w Rosji za czasów Pawła I. Film „Intrygant" zrealizowany przez wytwórnię Paramount według sztuki teatralnej Alfreda Neumanna p. t.: „Der Patriot" koncentruje zainteresowanie widza na osobie pół-szalonego cara Pawła. Władca ten był nieszczęśliwym, chorym człowiekiem, który został zamordowanym na rozkaz ministra Pahlena, który stawiał dobro państwa ponad życie ukoronowanego szaleńca. Tragedja ta została sfilmowną przez takiego mistrza jak Lubicz i odtworzoną na ekranie przez Janningsa, najsubtelniejszego znawcę i odtwórcę tajników duszy ludzkiej. Film ten jest skończenie artystyczną kreacją.

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA
O ARTYKULE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Centralny organ socjalistów austrjackich **„Arbeiterzeitung"** podaje w numerze z dn. 7 b. m. depeszę z Warszawy, streszczającą obszernie artykuł Piłsudskiego. Tytuł depeszy brzmi:

„Wrażenia chorego człowieka",
który chce zostać premjerem.

„Vorwärts", centralny organ socjalistów niemieckich, zawiera w numerze z 9 b. m. artykuł wstępny p. t. **„Artykuł niedzielny Piłsudskiego",** kończący się bardzo ostro.

„Danziger Volksstimme", organ socjalistów gdańskich, podaje dłuższą notatkę o artykule p. t. **„Ukazał się nowy obelżywy artykuł Piłsudskiego".** Podtytuł: „Ani śladu rzeczowości". Uwaga na końcu: „Polityczne konsekwencje tego artykułu nie dadzą się przewidzieć".

„Peuple", centralny organ socjalistów belgijskich, który poprzednio podał krótkie streszczenie artykułu **Piłsudskiego** drogą PAT — Havas, w numerze z dn. 10 b. m. przytacza już kilka „kwiecistych" ustępów z artykułu, dając im tytuł: **„Nowy wybuch Piłsudskiego".**

Redakcja zaopatruje notatkę kilku wstępnemi słowami, zaznaczając, że artykuł **Piłsudskiego** wart był więcej, niż bezbarwna wiadomość Havasa. Treść artykułu nasuwa obawę, by autor nie nadużył swego stanu zdrowia, które dopiero co odzyskał.

„Berliner Tagblatt", nieprzychylny dla Polski, pisze m. in.:

„Słowa Piłsudskiego mają stempel niepohamowanego wybuchu. Zaciekłość ta jest dowodem, że sejm jest silniejszy aniżeli dawniej. Sprzymierzeńcem sejmu jest trudna sytuacja gospodarcza, która nie nadaje się do eksperymentowania. Możliwe są nieprzewidziane wypadki, jeśli „grupa pułkowników" wyzyska uniesienie Marszałka do swych celów. Twierdzą tu, że prezydent Rzeczypospolitej nie zgadza się z taktyką Piłsudskiego i nie myśli podpisać żadnych dokumentów, które godzą w Konstytucję. Przeciwieństwa w obozie Piłsudskiego w ten sposób doszły już do szczytów administracji państwowej. Rozwiązanie nastąpi w najbliższych dniach".

„Vossische Zeitung", berlińskie pismo postępowe, orędujące za porozumieniem Niemiec z Polską, w artykule p. t. **„Piłsudski** wymyśla na swój parlament i... mówi sam o sobie jako o chorym człowieku", pisze:

„Kto wymyśla, nie ma racji — powiada stare przysłowie. Mówią też, że wymyślanie jest wynikiem bezsilnej wściekłości. Marszałek Piłsudski jednak nie jest bezsilny wobec sejmu. W swoim czasie nazwał on sejm domem publicznym i należało się spodziewać, że z tego określenia wyciągnie konsekwencje. Konsekwencji nie było, a nawet projekt zmiany Konstytucji przewiduje formę parlamentarną. Tak samo i teraz ze słów Marszałka nie można się spodziewać daleko idących zmian. Piłsudski mógł pozwolić sobie na to, aby tak nie wymyślać. Jeżeli jego zarzuty *są* słuszne, było nie tylko jego prawem, ale jego obowiązkiem posłać sejm do domu i z całą surowością wystąpić przeciwko sprzedajnym, albo sprzedanym posłom. Do tego należy jeszcze dodać, zagraniczne znaczenie polityczne kwiatków żołnierskich... W państwach europejskich, gdzie wyrazy, których używa Piłsudski, nie są w obiegu, musi powstać wrażenie, że warunki w Polsce tak się ukształtowały, iż kraj ten stoi w przededniu doniosłych decyzji. Tak jednak nie jest".

Konserwatywny **„Times"** londyński donosi:

„Wybuch Piłsudskiego. Jeszcze wymyślania na parlament".

Marszałek Piłsudski znowu napisał artykuł, obmyślany na wywołanie poruszenia... Marszałek na wesoło rzuca obelgi na swych byłych towarzyszy z lewicy, odpowiedzialnych za oskarżenie p. Czechowicza. Epitety, użyte pod adresem Sejmu, nie są tego rodzaju, aby można je było reprodukować; dla niektórych z nich służyły wzorem uwagi b. kajzera na marginesie dokumentów państwowych. Marszałek daje do zrozumienia, że gdyby nie był poważnie chory, wtedy, kiedy postawiono wniosek oskarżający, byłby może skłonny osobiście nawymyślać opozycji... Jest to, nawiasem dodamy, pierwsze publiczne oświadczenie, że zdrowie Marszałka znowu wywołuje niepokój".

„Times" ponadto zrozumiał z artykułu Marszałka, że możliwe jest objęcie przezeń nanowo władzy.

SAMORZĄD STOLICY

Z WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

ODROCZONE WYBORY WICEPREZYDENTA — O ULICĘ FELIKSA PERLA — „REFORMA" PODATKU RESTAURACYJNEGO — ULGI TRAMWAJOWE — „DODATKOWE KREDYTY".

JESZCZE „NIEUZGODNIONO".

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej nie doszło jeszcze do wyboru nowego wiceprezydenta miasta w miejsce zmarłego dr. **W. Boguckiego.**

Pan **Jaworowski** przez wiele tygodni prowadził w tej sprawie rokowania, w których tak celuje, przez wiele tygodni nie zwoływał posiedzeń Rady miejskiej, był bowiem zajęty **„uzgadnianiem".**

Uzgadnianie to nie doprowadziło do uzgodnienia. Obecnie trzy kluby wysuwają swych kandydatów: sanacja p. **Błębowskiego,** koło żydowskie p. **Truskiera** i chadecja p. ław. **Koralewskiego.** W tej sytuacji p. **Jaworowski** będzie dalej... uzgadniał!

Posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się dopiero o godz. 8.30, ponieważ obradował konwent senjorów.

O ULICĘ IM. FELIKSA PERLA

Na konwencie senjorów tow. pos. Arciszewski postawił wniosek, by, z okazji 2 rocznicy śmierci redaktora naczelnego „Robotnika" posła Feliksa Perla i z okazji odsłonięcia pomnika na Jego grobie — ulicę Warecką, **przy której zmarły przez lat szereg pracował**

NAZWAĆ ULICĄ FELIKSA PERLA.

Sprawę tę konwent senjorów rozważyć ma na następnem posiedzeniu.

UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZ. FOCHA.

Na wstępie posiedzenia Rada miejska, po krótkiem przemówieniu prezesa, uchwaliła uczcić pamięć marsz. **Focha** przez przemianowanie ul. **Nowosenatorskiej** na ul. **marsz. Focha.**

STAŁA METODA.

Następnie p. **Michalski** referował wniosek w sprawie zmiany sposobu ściągania podatku magistrackiego, pobieranego po godz. 12 w nocy w restauracjach i kawiarniach.

Dotąd był to podatek procentowy, ściąganie jego przeprowadzał magistrat nieudolnie. Magistrat wystąpił więc z wnioskiem ustanowienia „pogłównego", które mają płacić spóźnieni goście restauracji i kawiarni.

Oczywista „ryczałt" ów niesprawiedliwy i bezsensowny sprawia, że burżuj płacący za kolację w restauracji np. 500 zł., płacić będzie tyle podatku na rzecz miasta, co człowiek pracy, który wstąpił do restauracji na skromny posiłek. Jest to stara metoda obecnego magistratu przerzucania ciężarów podatkowych w jakiejkolwiek formie na ludzi pracy.

W głosowaniu nad tą sprawą, odrzucono słuszny wniosek tow. **Raabego,** by rachunki do 3 zł. zwolnić od opłat dodatkowych i zastosować progresję — poczem wśród niesłychanego zamieszania, spowodowanego nieudolnem prowadzeniem obrad przez p. **Szarzyńskiego,** ustalono stawki magistrackich opłat po godz. 12 — w restauracjach 1.50 zł., w barach i kawiarniach po **50 gr.** od osoby.

ULGI TRAMWAJOWE.

Rada miejska przyjęła następnie wniosek magistratu w sprawie ulg tramwajowych. Ulgi te przysługują wszystkim w porze zimowej do 8.30 rano, w porze letniej do 8 rano. Pozatem ludzie jadący do miejsc pracy, mogą wykupywać bilety powrotne ważne w godzinach popołudniowych w cenie 35 groszy.

KREDYTY DODATKOWE.

Następnie większość Rady uchwaliła kredyty dodatkowe do budżetu z roku 1928-29 oraz podwyższyła fundusz dyspozycyjny magistratu, a to ze względu „na obchód 10-lecia samorządu i Pow. Wystawę Krajową". Kredyty dodatkowe do budżetu z ub. roku dochodzą kilkunastu miljonów zł. wobec czego r. tow. **Erlich** (Bund) słusznie zauważył, iż w świetle tych „dodatkowych kredytów" okazuje się, że budżety miejskie są nierealne.

Wreszcie Rada miejska załatwiła szereg spraw natury formalnej.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFISKATY PISM WARSZAWSKICH.

Prócz **„Robotnika"** i **„Pobudki",** skonfiskowano **A. B. C.** za artykuł p. t. **„Nie rozumiemy'** oraz **„Kurjer Niedzielny"** za tytuł artykułu.

KONFISKATY PISM NA PROWINCJI.

Nr. 82 katowickiej **„Gazety Robotniczej"** z dn. 9 kwietnia b. r. został skonfiskowany za artykuł p. t. **„Czego my Ślązacy możemy się jeszcze nauczyć od Piłsudskiego".**

Lwowski **„Dziennik Ludowy"** z dn. 11 b. m. skonfiskowano za szereg artykułów.

„Polonia" katowicka z dn. 9 b. m. została skonfiskowana za artykuł p. t. **„Choroba p. Piłsudskiego, jako problem polityczny".**

UTWORZENIE IZBY ROLNICZEJ W WARSZAWIE.

W nr. 22 Dziennika Ustaw z dn. 11 kwietnia ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu warszawskiej Izby Rolniczej z siedzibą w m. st. Warszawie. Do rozporządzenia dołączony jest statut Izby.

ODWOŁANIE POSŁA RUMUŃSKIEGO.

Poseł rumuński p. Karol Davilla, bawiący obecnie w Paryżu, przybędzie w końcu bieżącego miesiąca do Warszawy celem wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwołujących.

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. rozpoczęły urzędy starościńskie przeprowadzanie rejestracji cudzoziemców w całej Polsce. Rejestracja ta zakończona ma być do 30-go czerwca r. b.

DO PANÓW Z „PRZEDSWITU"

Prosimy uprzejmie, żebyście nam panowie dali święty spokój z waszemi porachunkami z p. **Nowaczyńskim,** bo one nas nic ale to nic nie obchodzą.

ZMIANY W TARYFIE TELEFONICZNEJ

Dziennik Ustaw z dnia 11 kwietnia (Nr. 22) zamieszcza m. in. rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, obniżające niektóre pozycje taryfy telefonicznej dla sieci telefonicznych, eksploatowanych przez PAST. Opłata za rozmowy ponad przewidziany kontyngent dla aparatów opłacających t. zw. abonament publiczny, została obniżona z 20 gr. od rozmowy na 15 gr. Opłata wstępna za przyłączenie do centrali będzie wynosiła odtąd w Warszawie 175 zł., zamiast jak dotychczas 200 zł., przyczem dotyczy to instalacji w obrębie 8 km. od stacji centralnej zamiast jak dotąd 3 km. 175 zł. kosztować też będzie opłata za przyłączenia we Lwowie i w Łodzi w obrębie 2 km. Na sieciach w Sosnowcu, Borysławiu, Lublinie i Białymstoku w obrębie 2 km. od stacji centralnej — 150 zł. Opłata za przekazanie aparatu przez abonenta wraz z lokalem osobie innej, będzie wynosiła jednorazowo 25 zł. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze echa artykułu marsz. Piłsudskiego.

„Słowo" wileńskie w dalszym ciągu domaga się „oktrojowania" konstytucji, nie podając wciąż sposobu, jak to zrobić. Bo — jak wykazały już niektóre pisma warszawskie — nawoływania do „oktrojowania" konstytucji, do zamachu stanu równają się nawoływaniom Prezydenta do złamania przysięgi i konstytucji. Momentem nowym w artykule p. **Mackiewicza** jest jego oświadczenie, **że** rządy obecne są **rządami słabemi.** Rządy Piłsudskiego — słabe! Jakże często i brutalnie panowie reakcjoniści dają do poznania, że chcą posługiwać się osobą **Piłsudskiego** do egoistycznych interesów klasowych.

„Głos Prawdy" pieni się i złości niby pijak nałogowy w chwili ataku szału. Dlatego też nie można brać serjo jego niepoczytalnych bredni. Czytamy np., **że** „piłsudczycy" szli kiedyś razem z robotnikami, z czego ma wynikać, że robotnicy także obecnie są z „sanacją". Z tego, że **Piłsudski** był kiedyś socjalistą, ma wynikać, że dzisiaj jest „wielkim demokratą", w którym pokładają swe... monarchistyczno - faszystowskie nadzieje nasze sfery reakcyjne. „Głos Prawdy" ...wzywa nas do urządzania wieców robotniczych, które wykazałyby, że robotnicy są za **Piłsudskim.** Otóż P. P. S. urządzała i urządza setki wieców w całym kraju, na których żaden, ale to żaden robotnik nie staje w obronie **Piłsudskiego.** Gdy się żyje w atmosferze szantażu „sanacyjnego", gdy się czerpie pożywkę polityczną z bałwochwalstwa jednostki, bez względu na to, co i jak ona robi — nie widzi się najprostszych i najjaśniejszych rzeczy. Przeświećcie, panowie, dna swych oczu!...

Wedle **„Przedświtu"** znowu Piłsudski dąży nie do czego innego jak akuratnie do ludowej Polski, a walka jego z Sejmem, to walka z „burżuazyjnym" Sejmem, a więc także walka z B. B., który conajmniej w 3/4 jest burżuazyjny. Tylko ludzie „mali i nędznego ducha" (słowa **„Przedświtu")** tego nie rozumieją". Tylko wielkoludy a la Burda, Chudy i Tasiemka to rozumieją.

Zbadać im dno oka!

Przesilenie rządowe.

„Naprzód" w korespondencji z Warszawy donosi, że o składzie nowego Rządu decyduje wyłącznie marsz. **Piłsudski,** że tarcia wewnątrz B. B. nie odgrywają na jego decyzje żadnej roli. Jeżeli więc zwycięży t. zw. **„ostrzejszy kurs",** to będzie to wyrazem woli **Piłsudskiego,** zamanifestowanej zresztą tak dobitnie w ostatnim artykule. Inna rzecz, że niewiadomo w jaki sposób ma się wyrazić ten ostry kurs przy istniejącej jeszcze starej konstytucji. „Cała polityka zaczyna wogóle przeradzać się w awanturę, na którą szykuje się odpowiedź groźnych faktów z dziedziny gospodarczej."

„Kurjer Polski" napada na prasę opozycyjną za to, że skrzętnie notuje dni przesilenia rządowego. Pismo to nazywa podobne metody walki z Rządem „ogłupianiem" społeczeństwa. Czyżby jakiś giez ugryzł stateczny ten organ? Toż prasa „sanacyjna", walcząc z parlamentaryzmem, przedewszystkiem bije w to, że przesilenia rządowe przy demokracji parlamentarnej przeciągają się długo, co ujemnie wpływa na interesy Państwa. Cóż z tego, że obecne przesilenie odbywa się „po cichu", bez udziału kuluarów sejmowych? Stwarza to tylko podatny teren do plotek i pogłosek, nieraz szkodliwych dla Państwa, ale istoty rzeczy to nie zmienia. Jest przesilenie, mimo, że wiadomo z góry, że nowy Rząd będzie tak samo rządem **Piłsudskiego,** jak dotychczasowe. Tylko w pojęciu „piłsudczyków" wszystko stoi niewzruszenie na jednem miejscu, ponieważ — jak pisze **„Głos Prawdy"** (tygodnik) — „ktoś wielki, ktoś troskliwy, a najbardziej sprawiedliwy przemyślał i przepracował sprawę pożytku powszechnego i celowości dalszej pracy i do warsztatu jej pozwie ludzi wartościom tego „warsztatu odpowiadających".

Szczęśliwi ludzie ci „piłsudczycy". „Jest ktoś wielki" i t. d.

B.

Zarząd Warszawskiego Koła **STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH** zawiadamia, że w dniu 13 kwietnia w sobotę o godz. 6 wieczorem w lokalu Stow. (Leszno 53) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokułu poprzedniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie: a) ogólne, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej.
3. Budżet na rok 1929-30.
4. Sprawa stosowania dekretu o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych.
5. Fundusz pogrzebowy.
6. Schronisko dla starców.
7. Wybory 8 delegatów na Zjazd Stowarzyszenia.
8. Wybory władz Warszawskiego Koła.
9. Wolne wnioski.

PO KOMUNISTYCZNYCH ZABURZENIACH

Wiedeń, 11 kwietnia (PAT). Donoszą z Bukaresztu, że niepokoje komunistyczne, które miały miejsce w niedzielę w Temeszwarze, jakoteż ciągle trwająca agitacja komunistyczna, spowodowały rząd rumuński do przedsięwzięcia całego szeregu środków, zwróconych przeciwko partjom komunistycznym. Wczorajsza rada ministrów postanowiła rozwiązać syndykaty robotnicze, noszące charakter polityczny. Prokuratorja opieczętowała wczoraj rano w Bukareszcie lokale syndykatu robotniczego i partji komunistycznej.

O ZATOPIENIE I'MALONE

Londyn, 11 kwietnia (P. A. T.). Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador brytyjski sir Esme Howard przesłał wczoraj departamentowi stanu krótką notę w sprawie zatopienia przez amerykański statek strażniczy szkuny kanadyjskiej „I'malone“. **W nocie swej ambasador brytyjski podtrzymuje stanowisko rządu kanadyjskiego.**

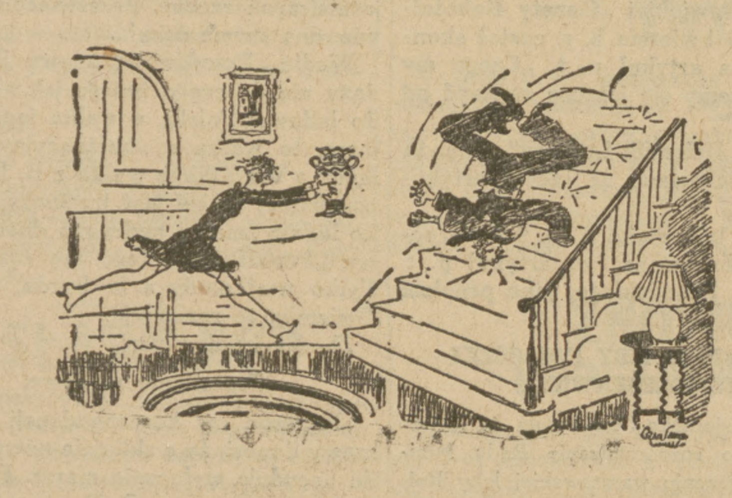
NOWE PANSTWO

Moskwa, 11 kwietnia (A. W.). Według doniesień z Pekinu, ataman Siemionow prowadził ostatnio rokowania z emisarjuszami rządu nankińskiego o utworzenie w Mongolji w części tego kraju nowego „państwa“, którego zadaniem byłoby zgrupowanie antybolszewickich sił na Dalekim Wschodzie. **Kilkaset tysięcy emigrantów rozrzuconych po różnych okolicach Mongolji i Mandżurji miałoby być przewiezionych na terytorjum owego państwa i tam przy pomocy subsydjów rządu nankińskiego, a możliwie że i tokijskiego stworzonaby została armja antybolszewicka.** Jak informuje prasa sowiecka, plan ten możliwe że będzie zrealizowany ze względu na antybolszewickie nastawienie zarówno w Nankinie jak i w Tokjo. Tutejsze koła polityczne zaniepokojone są temi informacjami i uznają za niezbędne przeciwdziałanie tym projektom w drodze dyplomatycznej.

POWODŹ NA UKRAINIE

Moskwa, 11 kwietnia (PAT). W wielu okolicach Ukrainy rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając liczne obszary. Między innemi powódź dotknęła miasto Pawłograd i Dniepropetrow, gdzie zgórą 20 domów zostało porwanych przez wodę. 2 kobiety utonęły. Straty są bardzo duże.

HUMOR ZAGRANICZNY



JEJ PIERWSZA MYŚL.

— Zaczekaj Kaziu, skoro padasz ze schodów, mógłbyś wpierw wziąć ze sobą tę brzydką wazę, którą dostaliśmy od mamy.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.

W dniu 14 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Zarządu Głównego T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, IV piętro, odbędzie się II-gie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Organ. Młodz. TUR.

Koło im. L. Misiołka. W sobotę, dnia 13 b. m. w lokalu Koła ul. Dzielna 95, odbędzie się Ogólne zebranie członków z referatem tow. **Garlickiego** o „Święcie 1-szo-majowem“.

Koło im. M. Paszkowskiej. W piątek, dn. 12 b. m. w lokalu Koła ul. Mickiewicza 1, (Żoliborz) odbędzie się ogólne zebranie członków.

Koło im. St. Worcella. W sobotę 13 b. m. o godzinie 6 popoł. w lokalu Koła, ul. Leszno nr. 53, ogólne zebranie członków Na porządku dziennym sprawa 1-go Maja.

Koło im. T. Jaszkowskiego „Mokotów“. W piątek 12 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Koła, ul. Chocimska 23, walne zebranie członków z referatem o „Święcie 1-go Maja“.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. W sobotę, 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła przy ul. Grzybowskiej nr. 57, wygłosi odczyt dr. Stawiński p. t.: „Alkohol, płeć i zbrodnia“. Odczyt ilustrowany pokazem filmowym.

Koło im. F. Perla „Ochota“. W poniedziałek, 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła, ul. Przemyska 18, ogólne zebranie członków Koła, na którem zostanie wygłoszony referat o znaczeniu święta 1-szo Majowego.

Koło im. Stanisława Worcella. Dnia 14 b. m., odbędzie się Wycieczka do Muzeum Narodowego. Zbiórka o godz. 11 rano. Cena biletów 30 groszy.

BACZNOŚĆ TUROWCY!

W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika na grobie tow. Feliksa Perla wzywa się członków Warszaw. Organ. Młodz. T. U. R. do wzięcia udziału w tej uroczystości, przez przybycie na zbiórkę, która odbędzie się w niedzielę dnia 14 kwietnia r. b. o godz. 11 rano na podwórzu koła Młodzieży TUR. im. L. Misiołka, Dzielna 95.

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA

Zebrania organizacyjne odbędą się:

12.IV t. j. w piątek:
Wołomin — ref. tow. **Obarski.**
13.IV t. j. w sobotę:
Otwock — ref. tow. **Nowicki.**
14.IV t. p. w niedzielę:
Łowicz — ref. tow. **Brzozowski.**
Nowy - Dwór — ref. tow. **Lenk.**
Henryków — ref. tow. **Rozwadowski.**

Z. N. M. S.

Koło Samokształceniowe. W piątek dnia 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się zebranie koła samokształceniowego.

DOM LETNI IM. TEOFILA JASZKOWSKIEGO ORGAN. MŁODZ. T. U. R.

LISTA NR. 23.

M. T. 200 zł. Zw. Pracowników Kas Chorych, Oddział Żyrardów 10 zł. Zw. Pracowników Kas i Inst. Ub. Społ. Oddział w Sosnowcu 50 zł. Związek Rob. Przemysłu Włóknistego w Łodzi 150 zł. Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych i Inst. Ubezp. Społ. 200 zł. Organ. Młodz. TUR. Raków: tow. Roman Kacznur 2.50 zł. Tow. Eug. Mazurkówna 1.00. Tow. Tad. Sadło 1 zł. Tow. Krawczyk Leon 50 gr.

Ś. † P.

Grzegorz GLASS
(Avanti)

Sędzia Sądu Okręgowego, Literat
zmarł dnia 11 kwietnia 1929 roku, przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy powązkowskiej w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 11 i pół rano, o czem zawiadamiają **ŻONA i DZIECI.**

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

LWOW

CHORĄŻY LWOWSKIEJ B. B. S.

Tow. J. *Szczyrek* zamieścił we lwowskim „Dzienniku Ludowym“ artykuł, charakteryzujący dosadnie oblicze lwowskiej B. B. S. Artykuł ten przytaczamy prawie w całości:

Przez roztrąbienie w prasie za pośrednictwem urzędowej agencji niezmiernie „doniosłego“ faktu, powstania „frakcji rrrrr...ewolucyjnej“ we Lwowie i z korespondencji w „Przedświcie“, Lwów robotniczy dowiaduje się niezmiernie zdziwiony, że istnieje u nas podobna organizacja. **Nigdzie bowiem, dosłownie nigdzie, w żadnej organizacji zawodowej, czy fabrycznej nie dostrzegliśmy ani jednego zwolennika B. B. S.**

Nie pisaliśmy też o tym „rozłamie“ we Lwowie, gdyż wybuchł i zasklepił się w skromnych, familijnych i najbliższych znajomych ramach i poza nie ani rusz. Ale w prasie robi się huczek. Pisze się sążniste sprawozdania do Warszawy, aby tam u góry wiedziano, że tu rzekomo praca wre, a PPS. rozlatuje się w strzępy.

I to zakłamane łgarstwo trzeba przygwoździć.

Niema żadnej B. B. S. we Lwowie i nie będzie jej dlatego, że robotnik lwowski kijem przępędzi rozbijaczy, jak to zawsze robił, ale i do tej operacji nie przyjdzie, bo w komiteciku bebesowym zasiadło kilku karjerowiczów - nierobów, obcych jakiejkolwiek ideologji. Jeszcze organizacji żadnej nie mają, a już chodzą po przedpokojach, jakby się dostać do ratusza.

Nie będziemy zazdrościć p. wojewodzie tego nabytku; zbierze w Radzie przybocznej dobrane towarzystwo.

Z megalomanji, insynuacji i mówienia o sobie w korespondencjach lwowskich do „Przedświtu“ poznać można ich autora. Nikt inny nim nie może być, tylko chorąży B. B. S. J. **Ochman;** tylko on może się zdobyć na takie pisanie, skoro się zdobył na wstąpienie do B. B. S.

Któż to jest ten p. Ochman?

Przed sześciu, zdaje się, laty zgłosił się do redakcji naszej chłopczyna z prośbą o pomoc, aby mógł żyć i kontynuować studja. Pomogliśmy, dostał posadę w Wydziale Samorządowym, następnie lepszą w Związku Kas chorych. Nieszczęście chciało, że zmarł przedwcześnie dyrektor Związku, stary działacz społeczny, tow. Nacher, wobec czego tymczasowe kierownictwo Związku powierzono Ochmanowi. I już wówczas ów obiecujący młodzieniec odsłonił, co myśli o sobie. Oświadczył, że poborów niższych od piątej rangi nie przyjmie, że musi mieć co najmniej tyle, co zmarły poprzednik. Tyle nie dostał, ale i posady nie rzucił.

Odtąd zaczęła się jego wytrwała walka o rangi i szczeble, o remuneracje i o dyrekturę Związku. Walka jego o wysokość poborów dochodziła do takiego szaleństwa, że dwudziestocztero - letni wówczas smarkacz nie mógł znieść tego, że naczelny lekarz Związku, stary doświadczony lekarz i społecznik, ma więcej od niego.

Gdy władze nadzorcze nie zgodziły się na mianowanie Ochmana dyrektorem Związku, trzeba było się go stamtąd pozbyć. Dostał posadę w magistracie, gdzie w dwa lata po ukończeniu studjów został radcą magistratu w szóstej randze. I tam walczy podobno o wyższe szczeble płacy i ma ogromną ochotę zostać dyrektorem magistratu.

W tym krótkim okresie istotnie „rewolucyjnych“ walk o posady, stał się ten obiecujący młodzieniec właścicielem willi „Własnej Strzechy“. A liczy on dopiero coś 28 lat życia i ma do zdobycia jeszcze... cały świat. Sądząc z wytrwałości dotychczasowej, nie wątpimy, że zajdzie daleko. Nie dziwię się też, że taka „indywidualność“ nie mogła się zmieścić w ciasnych ramach partji, że dusił się w tej zupełnie obcej mu atmosferze.

Ponieważ w tej karjerze p. Ochmana przy najlepszej woli dużo zawiniłem, uważam za swój obowiązek wobec proletarjatu lwowskiego i opinji publicznej ten wizerunek w najgrubszych zarysach skreślić, aby mi nie czyniono zarzutu, że, wiedząc, milczałem.

STRYJ

PRZECIWKO RZĄDOWEMU PROJEKTOWI PODWYŻKI KOMORNEGO

Na posiedzeniu Rady Tymczasowego Zarządu miasta uchwalono wszystkiemi głosami przeciwko 1 następującą rezolucję:

„Rada Tymczasowego Zarządu miasta Stryja stwierdza, że projekt rządowy ustawy o podatku mieszkaniowym obciąża jednostronnie prawie wyłącznie ludność miejską, która i tak znajduje się w ciężkiem położeniu gospodarczem. Marne płace robotnicze i pobory urzędników tak państwowych, jakoteż i prywatnych, wobec wzrastającej drożyzny nie są wystarczające na zapłacenie nawet obecnego komornego i wyżywienie rodziny. Rękodzielnicy i kupcy, z powodu zastoju w konsumcji i obciążeń podatkowych, znajdują się na drodze do zupełnej utraty swych warsztatów pracy. Zważywszy, że tym wszystkim warstwom podwyżka komornego grozi zupełną ruiną ekonomiczną, oraz że projekt rządowy narusza w wysokim stopniu ogólne zasady słuszności i nie daje żadnej gwarancji osiągnięcia zamierzonego celu, Rada Tymczasowego Zarządu prosi Zarząd miasta, aby tę rezolucję przedstawił decydującym czynnikom w Warszawie.“

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

BEZ MASKI

Na terenie tramwajów warszawskich, jak i na innych terenach usiłowało B. B. S. **rozbić klasowy ruch zawodowy.** Przewodzą tu **Buliński i Góra.**

Ale, niestety — musieli rzec sobie ci dwaj „prowodyrzy rozłamowców“; dzieje się wręcz odwrotnie — szeregi zwolenników bebeesowego Związku topnieją, jakgdyby wraz ze śniegiem.

W gniewie i wściekłości wpadli na rozpaczliwy pomysł, który ma tę cenną zaletę, że ujawnia całkowicie cały cynizm i brak skrupułów „jaworowszczyzny“.

Żeby zdusić rozwijający się świetnie klasowy Związek prac. komun. i instytucyj użyteczności publ., Oddział Warszawa VI (tramwaje) — **B. B. S. złożyła ofertę związkowi chadeckiemu, enpeerowskiemu i komunistycznemu, proponując utworzenie bloku z B. B. S.-em dla zduszenia klasowej organizacji zawodowej.**

Zapewne, do tej „rewolucyjnej“ twórczości B. B. S. domieszała się jedna kropla goryczy: że na terenie tramwajów niema faszystowskiej „Federacji Pracy“. Niechybnie z nią najpierw pokumałaby się w tym wypadku kompanja **Bulińskich i Gorów.**

Zrobimy tu jedną uwagę. Związki klasowe w języku B. B. S. — to związki „komunizujące“. Jakże to więc? Łączyć się z komunistami przeciwko „komunizującym“?!

Źródło tego sojuszu nie trudno wykryć. **Jaworowscy, Szpotańscy** i ich figury od szeregu lat idą w Radzie Miejskiej i Magistracie ręka w rękę z endecją, chadecją, a ostatnio i z „sanacją“.

Że komunistów niema w Radzie Miejskiej — tem gorzej dla nich. I oni byliby zarobili coś na B. B. S. i jej polityce.

Wracając jednak do rzeczy: kto ma takie stosunki i tradycje w Radzie Miejskiej i Magistracie, czemużby nie miał tę samą politykę stosować i w przedsiębiorstwie miejskiem.

Ten logiczny wniosek wreszcie B.B.S. wyciągnęła.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FIRMIE „INDUSTRIA“

ROBOTNICY DZIŚ PRZYSTĘPUJĄ DO PRACY.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Zarządu Głównego Z. Z. T., przy ul. Czerwonego Krzyża 20, rozpoczęła się konferencja między przedstawicielami Zw. Zaw. Transportowców a firmą „Industria“.

W wyniku obrad, zawarta została umowa, na mocy której **za strajk nikt nie zostanie zwolniony z pracy; przyjmowanie i wydalanie robotników odbywać się będzie wyłącznie za pośrednictwem Związku Transportowców; zarobek tygodniowy ustalony zostaje na 65 zł.; robotnicy otrzymują narazie za czas strajku kwotę, równającą się należnej płacy za ten czas, jako pożyczkę; robotnicy otrzymają gratyfikację, w wysokości 10 zł. i 10 klgr. mąki pszennej i t. d.**

Również obie strony obowiązują się zawrzeć w przeciągu miesiąca umowę zbiorową.

Dziś robotnicy wracają do pracy.

KRASNYSTAW

WYBORY DO KASY CHORYCH

Odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych z następującym wynikiem:

P. P. S. — 6 mandatów.
Stronnictwo Chłopskie—9 mandatów.
T. zw. „lewica P. P. S.“ — 7 mandatów.
B. B. — 5 mandatów.
Żydzi — 3 mandaty.
B. B. S. nie miała odwagi wystąpić z własną listą.

CHEŁM

PRZYGODA KORESPONDENTA „KURJERA PORANNEGO“

Wczoraj przybył do Chełma korespondent „Kurjera Porannego“, w celu obejrzenia walących się budynków, wzniesionych dla Dyrekcji Kolejowej. Udał się on z aparatem fotograficznym na teren Dyrekcji, z zamiarem sfotografowania budynków.

Ale kierownik budowy, p. Mianowski, nietylko nie pozwolił fotografować szczelin, przez które zupełnie swobodnie u szczytów mógłby przejść człowiek — ale kazał odebrać korespondentowi aparat fotograficzny. Przy tej sposobności ludzie p. Mianowskiego pobili fotografa, który wprawdzie uzyskał zezwolenie starosty na dokonanie zdjęć, ale p. Mianowski oświadczył, że mu to nie wystarcza i że musi zobaczyć zezwolenie — Min. Spraw Wojskowych (?).

Nikt tu nie może pojąć, czemu sprawę popękania 34 budynków otacza się taką tajemnicą — i za co p. Mianowski otrzymał nagrodę premjową, w sumie 2 tysięcy złotych, choć, według zdania fachowców — winien być odpowiedzialny za te pęknięcia, które w rezultacie mogą miljony wydane na Dyrekcję Kolejową w Chełmie — zamienić... w kupę gruzów!

LIDA

ODRZUCENIE WNIOSKU W SPRAWIE PROHIBICJI

Na posiedzeniu Rady miejskiej odrzucono 11 głosami przeciwko 5 wniosek w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu na terenie m. Lidy.

ŁODŹ—PIOTRKOW

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Na linji Piotrków - Łódź zdarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus pasażerski, przepełniony pasażerami, na oślizgłej, wskutek opadów śnieżnych, drodze nagle stoczył się do rowu, roztrzaskując się doszczętnie. Z pod szczątków samochodu rozległy się straszliwe jęki poranionych pasażerów, z których 6 przygniecionych motorem, odniosło bardzo ciężkie rany.

Przy pomocy nadbiegłych wieśniaków z pod Szydłowa zaczęto wydobywać przez okna poranionych pasażerów.

Przyczyną katastrofy było oderwanie się jednego z kół, które stoczyło się do rowu.

WŁOCŁAWEK

WIELU ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA KUJAWACH BEZ PRACY

Na zjeździe Zw. Zaw. Rob. Rolnych z powiatów Włocławskiego i Nieszawskiego, odbytym w dniu 24 marca w Włocławku, przy udziale delegatów z 50 folwarków stwierdzono, iż w bieżącym roku liczba zwolnionych robotników rolnych w obu powiatach jest b. znaczna, bo, jak dotąd, wynosi **sto kilkadziesiąt rodzin z 60 folwarków.**

Zjazdowi przewodniczył **tow. Michałowski.** Sprawozdanie złożył tow. sekr. **Kisiel,** referował **tow. pos. Z. Piotrowski.**

Zebrani delegaci wypowiedzieli się jednogłośnie za Zw. Zaw. Rob. Rolnych i P. P. S., uchwalając zaufanie polityce P. P. S. na terenie Sejmu w obronie interesów robotników rolnych i małorolnych. Zjazd z oburzeniem potraktował sprawę przekroczeń budżetowych, i wydatkowanie miljonów złotych na wybory.

Posłem z jedynki do Sejmu w tym okręgu jest b. minister Skarbu, p. Czechowicz.

WYPADEK NA WIŚLE

Onegdaj przed południem wydarzyła się na Wiśle katastrofa. Do Włocławka przybył z Modlina statek wojskowy, który w związku z zamknięciem mostu nawet dla ruchu pieszego, utrzymywać miał komunikację z Zawiślem. W chwili, gdy statek przepływał pod mostem silny wiatr rzucił nim na izbicę i filar mostowy, wskutek czego uległ uszkodzeniu i zaczął tonąć. Wskutek zderzenia z filarem, pękła barjera i kilku żołnierzy z obsługi wpadło do wody.

Na pomoc tonącym pośpieszyły łodzie rybackie, którym udało się wszystkich uratować. Statek przyholowano do brzegu.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT

Sekretarjat O. K. R. — Warszawa wzywa wszystkie dzielnice P. P. S. w Warszawie do jaknajliczniejszego przybycia ze sztandarami na uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie nieodżałowanej pamięci tow. FELIKSA PERLA. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, dn. 14 kwietnia, o godz. 12 w południe, na cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej. Zbiórka na boisku „Skry“ o godzinie 11-tej rano.

SEKRETARJAT OKR.— WARSZAWA.

SZKOŁA SPOŁECZNO - POLITYCZNA.

W piątek, 12 b. m. o godz. 6.15 w sali konferencyjnej ZZK. odbędą się wykłady tow. posła Niedziałkowskiego i tow. Żerkowskiego.

PIĄTEK, dn. 12 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wydz. Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6.30 w lokalu Przemyska 18, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

Koło PPS P. W. A. T. i T. O godz. 4.15 w lokalu, Ząbkowska 41, odbędzie się zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ ST. M. WARSZAWY

Plenarne posiedzenie Wydziału Rady Zawodowej st. m. Warszawy odbędzie się w sobotę, 13 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Rady przy ul. Wareckiej 7.

KURSY DLA ŁAWNIKÓW W SĄDACH PRACY

W dniu 12 kwietnia, t. j. w piątek, odbędzie się o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy, ul. Miodowa Nr. 6, I-e piętro, seminarjum z **„Przepisów o umowach o pracę robotników i pracowników umysłowych“.**

Seminarjum prowadzą towarzysze: **J. Bloch, St. Benkiel i Jankowski.**

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. **wzywa wszystkie towarzyszki i sympatyczki do tłumnego udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika nieodżałowanej pamięci tow. FELIKSA PERLA.** Zbiórka w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Wydziału Leszno 53, parter, skąd ze sztandarem wyruszy się na cmentarz przy ul. Okopowej 49.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. zawiadamia ogół towarzyszek i sympatyków PPS. o tem, że Komitet uczczenia pamięci **tow. Marji Paszkowskiej,** wydał książkę pamiątkową, poświęconą Jej życiu i działalności. Książkę nabyć można w Sekretarjacie Wydziału, ul. Warecka 7, 1-sze piętro u tow. Rybakowej. Cena książki w drodze organizacyjnej 2 zł., cena księgarska 3 zł.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY **zawiadamia, że plenarne posiedzenie Zarządu Wydziału odbędzie się w sobotę 13 kwietnia o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Leszno 53. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członkinie o niezawodne i punktualne przybycie na posiedzenie.**

Ruch Kult.-Oświatowy

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATENEUM“ DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU DRUKARZY.

Komisja Kult.-Oświatowa zawiadamia członków Związku, iż w środę dn. 24 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się przedstawienie dla członków Związku i ich rodzin w Teatrze „Ateneum“. Odegrana będzie sztuka z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej p. t. „Wilki“ Romain Rollanda. Bilety po cenach ulgowych są już do nabycia w lokalu Związku (Miodowa 6).

Baczność! członkowie dzielnicy Mokotów. W piątek dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczór zebranie członków chóru. Wszyscy towarzysze, chcący wziąć udział, winni się zgłosić do lokalu dzielnicy, Chocimska 23.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZEJ.

W niedzielę, dn. 14.IV o godzinie 4 min. 30, odbędzie się w lokalu koła Młodzieży TUR. im. Marji Paszkowskiej, przy ulicy Mickiewicza 1 (dzielnica Marymont)

WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZEJ.

Słowo wstępne wygłosi tow. **A. Wolica.** Utwory poetyckie recytować będzie ob. **H. Ładosz.**

KRONIKA

„Polityka Wielkich Mocarstw w Lidze Narodów“. W sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 5 popoł. w lokalu Akademickiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów (Jasna 19) p. Aleksander Bregman z Genewy wygłosi odczyt pod tytułem: „Polityka Wielkich Mocarstw w Lidze Narodów“. Wstęp wolny.

Rejestracja rowerów. Podczas odbywającej się obecnie rejestracji rowerów, dziś winni się stawić od godz. 9 rano do 1 popoł. posiadacze rowerów, opatrzonych numerami od 8,401 do 8,700 i od godz. 5 do 9 wiecz. od 8,701 do 9,000.

Wystawa Mikołaja Taneffa. W lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków (Nowy Świat 19) otwarta jest wystawa pejzaży bułgarskich utalentowanego artysty bułgarskiego Mikołaja Taneffa, wzbudzając duże zainteresowanie. Wystawa otwarta w godz. od 11 rano do 5 popoł.

Rejestracja dorożek konnych. Oprócz rejestracji dorożkarzy konnych, mającej na celu wydanie im numerów plecowych oraz pozwoleń na prawo jazdy na rok 1929, która odbędzie się od 17 do 22 b. m., zarządzono rejestrację samych dorożek konnych, która odbędzie się od 23 do 25 b. m. w celu wymiany dowodów zarejestrowania tych dorożek na b. r. Przy zgłoszeniu należy przedstawić dowód zarejestrowania dorożki z roku 1928. Opłata za rejestrację i przegląd wynosi od dorożki parokonnej 10 zł., od jednokonnej 5 zł. Oprócz tego będzie się pobierać po 50 gr. za blankiet dowodu zarejestrowania dorożki. Termin i miejsce lustracji dorożek konnych podany będzie oddzielnie.

POKWITOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszem kwituje z następujących ofiar.

IV Oddz. Str. Ogn. ofiara na święta — 71 zł. Zw. Pracow. Elektrowni skł. za m. III — 50 zł. Pracownicy zakładów lotniczych: tapicernia i malarnia na listę nr. 279 — 15.70 zł.; ślusarnia na listę nr. 348 zł. 28.60; dział mechaniczny na listę nr. 357 — 7 zł.; skrzydlarnia i kadłubiarnia drzewna na listę nr. 358 — 24 zł.; dział blacharski — 13 zł.; kadłubiarnia metalowa — 25 zł. 10 gr.; montaż — 14 zł. H. Kowalczykówna skł. od 1.XI do 1.IX — 5 zł. K. Młynarski wpisowe i składka za 1928 r. — 7 zł. Zw. Drukarzy skł. za IV — 50 zł. Zw. Metalowców skł. za IV — 25 zł. Oddział Kelnerów skł. za VII — 30 zł. Zw. Pracow. Kas Chorych i inst. Ubezp. społeczn. Oddział w Sosnowcu zł. 75.99. Fr. Kowalewski, członek Rady Naczelnej PPS., Poznań 50 zł. St. Karpiński — Prezes Banku Polskiego — 300 zł. Zw. prac. przem. Tytoniowego skł. za III — 30 zł. pp. sen. Roman Walery, sen. Bielawski Bolesław, mecenas Tomaszewski Tadeusz i mecenas Anatol Radliński — djety za posiedzenie z komisji Opinjodawczej — od 30.I do 25.III — 840 zł.

Na dzieci robotników fabr. „Wola“.

W. Śledziński — 10 zł. Dudek Stefan — 4 zł. Jan Libkind — 5 zł. Emilja Opic — 100 zł.

CO GRAJĄ KINA

W ŚRÓDMIEŚCIU.

Apollo: „Policmajster Tagiejew“ z Samborskim.
Casino: „Świat nocy“ (Picadilly) Duponta, z Anną May Wong.
Capitol: „Burza nad Azją“ Pudowkina.
Colosseum: „Całuję twoją dłoń, Madame“...
Filharmonja: „Policmajster Tagiejew“.
Miejski: „Wszystko z miłości“ z Reginaldem Denny.
Pan: „Burza nad Azją“ — Pudowkina.
Palace: „Kochanka Rozwolskiego“ z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Jedna noc w Londynie“.
Rococo: „Znak Zorry“ z Fairbanksem.
Słońce: „Student z Pragi“ z Veidtem.
Splendid: „Kandydatki do rozwodu“ z Laurą la Plante.
Stylowy: „Fanfary Miłości“ z Mary Philbin.
Wodewil: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
Światowid: „Portjer hotelu Atlantic“ z Emilem Janningsem.

W INNYCH DZIELNICACH.

Astra: (Dzika 51) „Pat i Patachon w obliczu śmierci“...
Bajka: (Żelazna 61): „Ponad śnieg“.
Bellona: (Leszno 2) „Wyklęty naród“.
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Matka czy córka?“
Italja (Wolska 32): „Ponad śnieg“.
Kino Wojskowe (Zygmuntowska 3): „Bitwa przy wyspach Falklandzkich“.
Mewa: (Hoża Nr. 38): „Nowoczesny Casanowa“.
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „W przeklętym domu“.
Praga: (Targowa 71) „Powrót z niewoli“.
Sokół: (Marszałkowska 69): „Słomiana wdówka“.
Tęcza: (Przejazd 9): „Małżeństwo“.
Trianon: (Sienkiewicza 8) „Kobieta — sfinks“.
Tombola: (Marszałkowska 34): „Na żółtych wodach Jan Tsen Kjang“ i „Panienka z baru“.
Wisła: (Tamka 34): „Ostatni uśmiech błazna“.
Uciecha (Złota 72): „Adjutant“.

ZE SPORTU

„OBECNE ZADANIA SPORTU ROBOTNICZEGO“.

Referaty tow. tow. pos. Pużaka i dr. J. Michałowicza.

W związku z otwarciem nowego lokalu Związku Rob. Stow. Sport. przy ul. Flory Nr. 1, wygłoszą: prezes Zarządu Z. K. S. S. tow. pos. **K. Pużak** i sekretarz generalny tow. dr. **J. Michałowicz** w nowym lokalu dwa referaty na temat **obecnych zadań sportu robotniczego.** Referaty zostaną wygłoszone dziś o godz. 7 wiecz. przy ul. Flory Nr. 1 m. 18. Wstęp wolny dla członków Z. R. S. S., W. R. S. K. O. i gości.

W KALEJDOSKOPIE SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ.

Czechosłowackie mistrzostwo w lekkiej-atletyce.

(m-k) Lekko-atletyczne mistrzostwa Czechosłowacji ustalono na 19 i 20 maja w Pradze.

Jednocześnie rozegrane również zostaną zawody w ćwiczeniach wolnych, które w Czechosłowacji cieszą się ogromnem wzięciem.

Pierwsze międzypaństwowe zawody piłkarskie reprezentacji robotniczych.

Po raz pierwszy w roku bieżącym stanęły do walki w Paryżu reprezentacje piłkarskie robotniczej Francji i Belgji. Po zaciętej i wyrównanej grze zwycięstwo odnieśli belgowie w minimalnym stosunku 3:2.

Święto Związkowe w Holandji.

Holenderski Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w roku bieżącym wielkie święto sportowe w Hadze. W skład konkurencji święta postanowiono włączyć: lekką-atletykę, piłkę nożną, piłkę ręczną oraz koszykówkę. Dokładny termin zawodów związkowych podamy bezpośrednio po jego ustaleniu.

ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE „PRZYSZŁOŚĆ“ R. K. S. SKRY.

We wtorek 3 b. m. odbyły się na sali Skry zawody lekko-atletyczne młodzików Skry (do lat 16), składające się ze skoków w zwyż z imejsca i rozbiegu, oraz skoku w dal z miejsca. Wyniki osiągnięto następujące:

Skok w zwyż z rozbiegu: 1) Brzozwski 1,15. 2) Kazanecki 1,15. 3) Kałuski 1,00. 4) Jędrkowski 1,00. 5) Czerwiński 1,00.

Skok w zwyż z miejsca:
1) Brzowski 1,00. 2) Czerwiński 95 cm. 3) Kazanecki 95 cm.

Skok w dal z miejsca:
1) Brzozowski 1,85. 2) Jędrkowski 1,68. 3) Czerwiński 1,58.

W zawodach wzięło udział 16 zawodników.

PING - PONG. — Skra „PRZYSZŁOŚĆ“ — REPR. SZKOŁY POWSZ. NR. 24 3:2.

W meczu ping-pongowym „Przyszłość“ pokonała reprezentację szkoły powszechnej nr. 24 w stosunku 3:2.

Poszczególne spotkania:
Sierociński (Skra) — Ripp (Sz.) 5:7, 8:10.
Jędrkowski (Skra) — Makowski 7:5, 4:6, 7:5.
Czerwiński (Skra) — Popowski 7:5, 7:5.
Brzozowski (Skra) — Frymmerman 4:6, 6:2, 5:7.
Kałuski (Skra) — Rubin 6:4, 6:4.

BIEG OŚRODKA W. F.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się w Warszawie doroczny bieg naprzełaj Ośrodka W. F. przeznaczony specjalnie dla zawodników organizacji W. F. i P. W. oraz klubów B-klasowych. Start biegu o godz. 12 w Al. Ujazdowskich naprzeciwko gmachu G. I. S. Z. Pierwszy kilometr biegu odbędzie się za prowadzeniem wachmistrza Szelestowskiego. Ogólny dystans wynosi 3 klm. Dotychczas zapisało się już około 90 zawodników. Dalsze zapisy przyjmowane są w lokalu Ośrodka.

VASAS — FERENCVAROSI 2:2.

Znany z pobytu w czasie świąt Wielkanocnych w Warszawie Vasas uzyskał w niedzielę zaszczytny wynik nierozstrzygnięty z kandydatem na mistrza Ligi budapeszteńskiej Ferencvarosi 2:2.

ZRSS — ZAPROSZONY DO BUDAPESZTU.

Dnia 1 i 2 czerwca r. b. rozgrywać się będą w Budapeszcie wielkie międzynarodowe robotnicze zawody lekkoatletyczne, na które zaproszenie otrzymał również Związek Rob. Stowarzyszeń Sportowych. Lekkoatleci polscy skorzystają prawdopodobnie z powyższej oferty.

ODCZYT TOW. ANDRZEJA STRUGA

Dnia 13 kwietnia r. b. o godz. 8 w. w sali przy ul. Długiej 19 (oficyna I p.), odbędzie się Konferencja Zw. Niez. Młodz. Socj. z ODCZYTEM TOW. ANDRZEJA STRUGA.

Wstęp dla członków organizacji socjalistycznych.

POWROT

ZASŁUŻONE POWODZENIE

Dziś wraca na afisz teatru **„Ateneum“** głośna sztuka Romain Rollanda, osnuta na tle rewolucji francuskiej p. t.: **„Wilki“.**

Wystawienie „Wilków“ w teatrze **„Ateneum“** wywołało ogromne zainteresowanie, które trwa i trwać będzie jeszcze długo.

Wszystkie warszawskie pisma codzienne i tygodniowe poświęciły **„Wilkom“** bardzo gorące sprawozdania, podkreślając obok wartości sztuki — doskonałą grę aktorów.

Treść **„Wilków“** od pierwszej do ostatniej sceny przykuwa zainteresowanie i myśli widza. Od pierwszej do ostatniej sceny śledzimy z zapartym oddechem tragiczną historję generała posądzonego o zdradę, oglądamy galerję jego sędziów, wśród których są ludzie tak biegunowo od siebie różni, jak **Anesnel i Teulier.**

„Wilki“ wystawione w teatrze **„Ateneum“** przy ul. Czerwonego Krzyża 20, cieszą się i długo jeszcze cieszyć się będą zasłużonem powodzeniem.

Nie widziałeś jeszcze **„Wilków“.**

Idź dziś wieczór do **„Ateneum“. „Ateneum“** to najtańszy teatr w Warszawie.

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w 28-ym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. nr. 72914 139997.

5.000 zł. nr. 10129.

2.000 zł. nr. 73058.

1.000 zł. nr. 16812 40663 59420 65199 65298 84459 145747 171199.

600 zł. nr. 57 4735 13718 20018 26360 27854 32586 33707 37401 49464 54171 63822 81846 85776 103983 114233 126737 138193 138969 142608 146976 150063 166120 166219 170128.

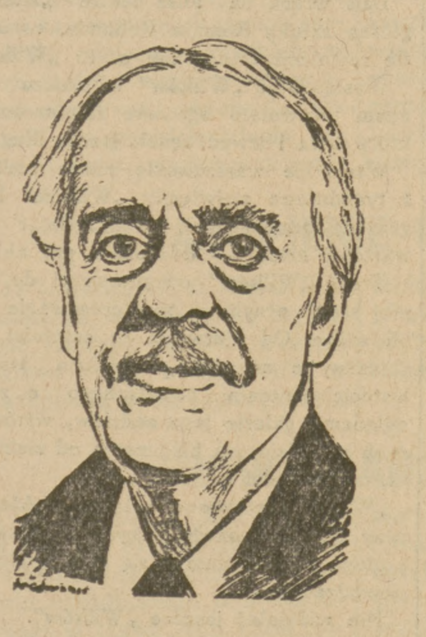
500 zł. na n-ry: 1725 2244 2273 2490 3255 3793 9856 10946 16924 17660 19942 21597 21676 21823 22344 23353 26316 27513 28327 32602 33999 34069 35039 36050 36626 37335 40324 41411 44515 44567 44895 44990 45941 47150 51076 52227 52444 52601 52829 52969 52973 53860 53905 54365 59858 61184 62186 64141 65247 66166 66494 70 585 71538 72090 73710 74190 74225 75185 78728 79119 79180 80725 82026 83177 84135 85849 88528 91351 91957 93295 94162 95256 95317 97022 100157 100226 100745 100753 102360 102458 102504 103458 107246 107755 109391 110532 110552 115632 115947 1110126 117606 117706 118184 118363 120037 120110 120747 121640 122871 125108 126097 127278 127569 129129 130605 134006 134670 135993 136177 138227 146297 151603 154049 157477 160336 164500 165743 166874 170979 172433 173592 173961.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New -York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano na 894.00 za 100 dolarów. Z dewiz europejskich słabszy Zurych. Na rynku prywatnym dolary 8.94½, ruble złote 4.65, czerwońce sowieckie 1.87½ dolarów, dewizy na Gdańsk 173.07. dewizy na Berlin 211.53.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, nastrój spokojny. Podniósł się Bank Polski z 163.50 na 165.50, obniżyły się Lilpopy z 34.25 na 34.00. Wszystkie inne akcje bez zmiany. Z papierów państwowych nieznacznej zniżce uległa 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna i 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa. Listy zastawne miejskie słabsze, ziemskie mocniejsze.

REZYGNACJA WYBITNEGO POLITYKA



LORD BALFOUR,

b. premjer ministrów Wielkiej Brytanji i wybitny przedstawiciel konserwatystów oświadczył, że po wygaśnięciu kadencji obecnego parlamentu angielskiego, wycofa się z działalności politycznej z powodu sędziwego wieku. Lord Balfour liczy obecnie 81 lat.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikaty rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50. Przerwa. 145.0. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.35. Nadprogram i komunikaty. 15.50 — 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00. Odczyt „Detektor i jego zastosowanie w radjotechnice". 17.25. Transmisja odczytu z Wilna. 17.55. Koncert popołudniowy. 18.50. Rozmaitości. 19.10. Odczyt „Zmiany fizyczne i duchowe w okresie dojrzewania". 19.35 — 19.55. Nadprogram i komunikaty. 19.50 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.0. Pogadanka muzyczna. 20.15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram. P. A. T., oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych dla słuchaczy wiejskich. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt p. t.: „Napoleon". 15.35 Komunikat Samorządowy. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Szkolnictwo ogólnokształcące, a tegoroczne kursy wakacyjne" 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu". 17.55 Program dla najmłodszych „Żywy numer „Płomyczka". 18.50 Rozmaitości. 19.10 Radjokronika. 19.35 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczyt „Dzieje muzyki polskiej". 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po koncercie komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej:

TEATR MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Faust" z „Nocą Walpurgji"

Narodowy
o 8 w. „Król Stefan Batory"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś w piątek i jutro w sobotę „Wilki" Romain Rolanda.

Teatr Wielki. Dziś „Faust".
Jutro „Zmierzch bogów".

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Stefan Batory".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Codziennie „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. Dziś „Samuel Zborowski" Goetla.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

„Operetka Warszawska" w teatrze „Znicz", „Lizistrata".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Codziennie „1000 pięknych dziewcząt".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q." z udziałem całego zespołu.

„Czerwony As". Codziennie „Królowa wiosna".

Kino-Teatr „Muza": (pl. Trzech Krzyży): „Zwyciężony wróg kobiet". Występy artystów.

Teatr Niezależny. Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Klubu Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67), „Śluby panieńskie".

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, na którym poznamy dwa nowe dzieła orkiestrowe: Warjacje symfoniczne Szałowskiego i „Balkanofonję" Slavensky'ego Pozatem usłyszymy dawno niegraną drugą symfonję Szymanowskiego Karola i poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Heldenleben".

Koncert na Dom Chopina w Żelazowej Woli. Poniedziałkowy koncert Bronisława Hubermana w Filharmonji wzbudził niezwykłe zainteresowanie. Artysta całkowity dochód z koncertu przeznacza na cele Domu Chopina w Żelazowej Woli. W koncercie bierze udział orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Połączone zespoły bałałajkowe w sali Konserwatorjum wystąpią jeszcze dwukrotnie w niedzielę 14 i we wtorek 16 b. m.

50-te przedstawienie „Dwóch Panów B.". Grana obecnie na wszystkich scenach polskich, komedja Hemara „Dwaj Panowie B.", która w pełni największego sukcesu ustąpiła miejsca premjerza „Samuela Zborowskiego", wystawiona będzie w Teatrze Polskim w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popoł. poraz 50-ty.

ŻONA ZABIŁA MĘŻA

W Perehińsku (woj. Stanisławowskie) 56-letnia Magdalena Kosowa, z powodu stałego znęcania się nad nią męża jej, 54-letniego Jerzego, schwyciła siekierę i zadała nią śpiącemu mężowi kilka śmiertelnych ciosów, rozbijając Kosowi czaszkę. Mężobójczynię, która przyznała się do zbrodni—aresztowano.

UJĘCIE RABUSIA

25-letnia Salka Szlosberżanka, właścicielka składu papieru i tektury przy ul. Dzikiej 15, wczoraj wieczorem, po zamknięciu sklepu, powracała do mieszkania swego przy ul. Pawiej 7, mając przy sobie w torebce weksle na sumę 1000 zł. i 100 zł. gotówką. Gdy Szlosberżanka znalazła się na klatce schodowej na połowie I-go piętra, podbiegł z tyłu do idącej jakiś opryszek i usiłował wyrwać trzymaną pod pachą torebkę. Napadnięta, początkowo stawiała zaciekły opór, lecz opryszek okazał się silniejszy, gdyż po chwili porwał zrabowaną torebkę i rzucił się do ucieczki. Tymczasem ograbiona, nie tracąc przytomności, pogoniła za uciekającym, krzycząc „trzymajcie bandytę"! Krzyki usłyszał sąsiad napadniętej, Majloch Goldberg, który pierwszy dopadł do uciekającego i przy pomocy nadbiegłego post. V-go kom. Józefa Waszczyka, sprawcę zuchwałego napadu ujął. Odebrano od niego ukrytą pod paltem zrabowaną torebkę i zwrócono właścicielce. Rabusia odprowadzono do III-go kom. P. P., gdzie podał się za 29-letniego Jana Januszko. Był on już notowany w urzędzie śledczynm. Januszka przekazano do dyspozycji sędziego śledcego.

DZIWNA WĘDROWKA PORTFELU

Antoniemu Przeorskiemu, zamieszkałemu w Jabłonnie, skradziono przed mostem Kierbedzia podczas jazdy tramwajem linji Nr. 18, portfel, zawierający 150 złotych, bilet loteryjny oraz różne dokumenty. W kilka godzin po zameldowaniu o kradzieży zgłosił się w I Komisarjacie P. P. niejaki Antoni Zamęcki, zamieszkały Krakowskie-Przedmieście nr. 66, który przyniósł skradziony Przeorskiemu portfel wraz z dokumentami, ale bez pieniędzy. Zamęcki oświadczył, że portfel znalazła jego 15-letnia córka Weronika w bramie domu, w którym zamieszkuje.

STARUSZKA POD WOZEM

Na rogu ul. Nowolipki i Dzikiej dostała się pod wóz 88-letnia Franjdla Ołtuska. Staruszkę, która doznała potłuczenia głowy i czoła, Pogotowie, po opatrunku przewiozło do domu.

AMATOR SLEDZI

Chaim Mendelson, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Żelaznej nr. 66, zauważył, że od dłuższego czasu giną mu ze składu śledzie w większej ilości. Po bliższej obserwacji stwierdził, że amatorem śledzi jest dozorca tegoż domu, Wiktor Kisiel. Mendelson oblicza, że skradziono mu towaru na sumę około 1.200 złotych. Kisiela aresztowano.

KRADZIEŻ DOROŻKI Z KONIEM

Dorożkarz Konstanty Zawada pozostawił dorożkę na postoju na rogu ul. Składowej i Al. Jerozolimskiej, sam zaś udał się do restauracji, mieszczącej się na rogu. Skorzystał z tego jakiś złodziej, wskoczył na kozieł, ujął lejce i odjechał. Skradziona dorożka z koniem była własnością Józefa Piórzewskiego, który oblicza stratę na 1.200 zł. Dorożka posiadała nr. 334.

WYPADEK TRAMWAJOWY

9-letni Srul Ciesielski w czasie przebiegania przez jezdnię na ul. Grójeckiej 77, dostał się pod elektrowóz linji „7" i uległ poranieniu czoła i prawej ręki. Po opatrunku przez Pogotowie chłopca przewieziono do domu.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU



Szkielet żelazny Pawilonu Hut Szklanych na P. W. K.

SKRADZIONY OBRAZ



SKRADZIONY OBRAZ

Na wystawie obrazów w Nowym Jorku skradziono portret kobiecy pędzla słynnego malarza **Gainsborough.** Obraz ten był własnością miljardera Morgana i mimo wysokiej nagrody nie został dotąd odnaleziony.

CASINO
ŚWIAT NOCY.

Jest to znów jeden z obrazów, o których recenzja musi zawierać zarówno pochwałę jak i naganę. Zaletę stanowi ciekawie i plastycznie odmalowany Londyn, a raczej dwie typowe części Londynu: dzielnica robotniczo - emigrancka — i świat wielkich dancingów. Już samo to zestawienie mówi o inteligentnym stosunku reżysera do przedsiębranego przezeń dzieła i o zrozumieniu zadań nowoczesnego reżysera.

Obok zalet wyżej wymienionych film posiada jednak poważne usterki: akcję rozciągnięto, a kładąc cały nacisk na odmalowanie tła, przeładowano film atrakcjami i szczegółami zarówno nudzącemi jak i niepotrzebnemi.

Reżyser, lubując się w opisach i scenach rodzajowo-obyczajowych, pominął zupełnie momenty o napięciu dramatycznym i zlekceważył sprawę budowy samego dramatu.

Skutki tego dają się odczuć, gdyż obraz w całości nuży i nudzi.

Najważniejszą atrakcją filmu jest wspaniała aktorka i niezwykle oryginalna pod względem urody kobieta — chinka May Wong, której wdzięk jest tak wielki, iż zasłania wiele usterek natury techniczno reżyserskiej. Gilda Gray (a w rzeczywistości Marja Michalska — Polka) jest równie niefotogeniczna jak i nieinteresująca. Może na scenie jako tancerka czaruje — na ekranie wygląda fatalnie, rusza się ciężko i robi jaknajfatalniejsze wrażenie.

I. K.

ŁJA ILF i EUG. PIETROW. 27)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Po dziesięciu minutach wzajemnych niedomówień wyjaśniło się, że obywatel Korobiejnikow rzeczywiście posiada pewne wiadomości o meblach Worobjaninowa, a ojciec Fiodor nie uchyla się od wynagrodzenia za te informacje. Nadto, ku niezwykłemu zadowoleniu archiwisty, okazało się, iż gość był rodzonym bratem dawnego marszałka szlachty, i gorąco pragnął zachować o nim pamięć. Kierowany sentymentem rodzinnym, pragnął nabyć salonowy garnitur z orzecha. Z tymi bowiem meblami łączył brat Worobjaninowa najmilsze wspomnienia pacholęctwa.

Bartłomiejewicz zażądał setki. Pamięć brata swego oceniał gość znacznie niżej, ot — na trzydzieści rubli. Stanęło wreszcie na pięćdziesięciu.

— Najpierw prosiłbym o pieniądze, — to moja zasada.

Bartłomiejewicz przeliczył dwukrotnie pieniądze, poczem poprosił gościa o chwilkę cierpliwości i poszedł po nakazy. W sekretnej swej kancelarji, nie tracąc czasu na próżne namysły, otworzył alfabet — zwierciadło życia — na literę P; szybko znalazł tam poszukiwaną liczbę i wziął z półki plik nakazów generałowej Popowej. Zerwawszy sznurek, wyciągnął szybko jeden nakaz, wydany tow. Brunsowi, zamieszkałemu przy ul. Winiarnej 34, na 12 krzeseł z drzewa orzechowego, roboty mistrza Gambsa. Archiwista, pełen podziwu dla własnego sprytu i umiejętności lawirowania, uśmiechnął się z zadowoleniem i odniósł nakazy czekającemu na niego klijentowi.

— Wszystkie w jednych rękach? — entuzjazmował się klijent.

— Trafiła się panu gratka. Wszystkie tam stoją. Wyjątkowy garnitur. Paluszki lizać... A zresztą, poco ja to wszystko mówię?! Sam pan najlepiej wie!

Ojciec Fiodor potrząsał długo dłoń archiwisty, poczem, potknąwszy się po drodze niezliczoną ilość razy o szafy, stojące w przedpokoju, przepadł w mrokach nocy.

„Co też im ubrdało się temi meblami Worobjaninowa?" — rozważał Korobiejnikow, — „powarjowali".

Rozebrał się, zmówił — aby zbyć — pacierz, położył się na wąziutkiem dziewiczem łóżeczku i — mocno zaaferowany — zasnął.

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

Upalna kobieta — marzenie poety.

W pokoju hotelowym „Sorbony", urządzonym z nader prymitywnym komfortem (dwa łóżka i nocny stolik) — rozległo się końskie rżenie i parskanie: To Hipolit Matwiejewicz, upojony radością, mył się i wycierał nos. Wielki Kombinator zaś leżał w łóżku i oglądał uważnie defekty swych kanarkowych butów.

— Racja, — rzekł, — poproszę o uregulowanie długu.

Hipolit Matwiejewicz wypuścił z rąk ręcznik i w najwyższem zdumieniu wybałuszył na swego spólnika nieuzbrojone w binokle oczy.

— Pana to dziwi? Zapomniałem zakomunikować panu wczoraj o tem, że za nakazy musiałem wybulić na stół siedemdziesiąt rubelków. Proszę — służę pokwitowaniem. Wobec tego proszę o trzydzieści pięć rubli. Spodziewam się, że spólnicy ponoszą koszta imprezy do połowy?

Hipolit Matwiejewicz włożył binokle na nos, przeczytał pokwitowanie i z widoczną niechęcią wręczył Ostapowi pieniądze. Lecz i to nawet nie zdołało zamącić jego radości. Miał przecież w rękach bogactwo. Trzydziestorublowy pyłek zginął w blaskach brylantowej góry. Hipolit Matwiejewicz z promiennym uśmiechem na twarzy wyszedł do korytarza i zaczął przechadzać się. Radowała go perspektywa nowego, zbudowanego na drogocennym fundamencie, życia. „A ojciec duchowny?" — pomyślał złośliwie, — „został z kwitkiem".

Pożegnać się musi z nadzieją zdobycia tych krzeseł, tak jak pożegnać się już musiał z własną brodą.

Worobjaninow, doszedłszy do końca korytarza, obrócił się. Białe popękane drzwi Nr. 13 otworzyły się i wprost naprzeciw Worobjaninowa wyszedł ojciec Fiodor. Odziany był w granatową bluzę, przewiązaną w pasie przetartym czarnym sznurem z wspaniałym chwastem. Dobroduszne jego oblicze promieniało radością. I on również wyszedł na przechadzkę. Rywale spotykali się kilkakrotnie, poczem zwycięsko spoglądając na siebie, szli każdy w swoją drogę. Doszedłszy do przeciwległych końców korytarza, obaj jednocześnie zawracali i znów zbliżali się do siebie. Piersi Hipolita Matwiejewicza rozpierał entuzjazm. To samo uczucie ogarniało również ojca Fiodora. Uczucie politowania nad pokonanym przeciwnikiem ogarniało ich obu. Wreszcie, podczas piątej tury, Hipolit Matwiejewicz nie wytrzymał:

— Witam księdza proboszcza, — rzekł z uśmiechem słodkim, jak lukrecja.

Ojciec Fiodor z całym sarkazmem, którym go Bóg obdarzył, odrzekł:

(d. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7